

Z „Głosem“ w Zbąszyniu



Dzisiaj, 31 maja rozpoczyna się w Zbąszyniu dwudniowy festyn „Głos Wielkopolski” zorganizowany z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Organizatorzy festynu: Komitet Miejsko-Gminny PZPR w Zbąszyniu, Urząd Miasta i Gminy Zbąszyn, Towarzystwo Miłośników Ziemi Zbąszynskiej oraz „Głos” przygotowali bogaty i różnorodny program imprez, które będą odbywać się na Stadionie Miejskim, na estradzie na Rynku i w klubie Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Romeo”. Obok imprez plenerowych, dedykowanych mieszkańcom Ziemi Zbąszynskiej oraz dzieciom z okazji ich święta, w programie znajdują się m. in. spotkania z dziennikarzami „Głosu”, wystawa obrazów malarzy poznańskich, koncert poetycki, quiz ZSMW oraz bieg uliczny o puchar „Głosu”. W czasie trwania festynu trwać będzie w Zbąszyniu kiermasz książki, upominków, galanterii młodzieżowej i sportowej, czynne będzie także stoisko ZPO „Romeo”. W niedzielę 1 czerwca, swoje książki podpisywać będzie pisarz Ziemi Nowotomyskiej Edmund Pietryk. Uczestnicy festynu obejrzą również wystawę rysunków Henryka Derwicha.

Na zdjęciu: na estradzie wystąpią m. in. „Zbąszynskie Dziewczęta” (popularne „Szalamaje”). (kos)

Wystawy, pokazy filmów, koncerty, spotkania

Wzrost zainteresowania problematyką polską w Szwecji

W Szwecji słowa „Polska” i „Polen” spotyka się w tych dniach niemal w każdym wydaniu tutejszych dzienników, na licznych plakatach, w witrynach wystawowych itp. W Sztokholmie odbywają się dziesiątki polskich imprez kulturalnych — wystawy, pokazy filmów, koncerty, spotkania. Zainteresowanie Polską i jej sprawami wzrasta przed roz poczynającą się w najbliższy poniedziałek oficjalną wizytą I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w Szwecji.

Szczególną popularnością cieszy się trwający obecnie tydzień filmów polskich. Wyświetlana w ramach tego przeglądu „Ziemia obiecana” A. Wajdy miała komplety widzów przez wszystkie dni projekcji.

Przedostatni dzień obrad Światowej Konferencji Nauczycieli

W Warszawie dobiegają końca obrady Światowej Konferencji Nauczycieli. Uczestniczą w nich przedstawiciele organizacji nauczycielskich z 74 krajów. W piątek przed południem zakończyły prace 3 komisje: szkolnictwa podstawowego, zawodowego i wyższego. Opracowały one projekty dokumentów końcowych, które zostaną poddane pod dyskusję w ostatnim dniu obrad — 31 V. (PAP)

Priporama — lokale wystawowe wielkiego szwedzkiego Koncernu PRIPPS — przemianowana została w tych dniach na Polorame, w związku z odbywającymi się tam wystawami polskich towarów oraz malarstwa i grafiki. W sztokholmskich sklepach firmy „Metre” pojawiły się polskie plakaty turystyczne. W całej Szwecji trwa konkurs wiedzy o Polsce.

Wydarzeniem kulturalnym dużej miary były spotkania tutejszego środowiska twórczego z naszym awangardowym reżyserem teatralnym, Jerzym Grotowskim. Przychylnie przyjęty został koncert muzyki polskiej z udziałem Jerzego MakSYMIAKA i Piotra PAŁECZNEGO.

Zarówno dzienniki sztokholmskie jak i prowincjonalne, zamieszczają wiele artykułów i reportaży o tematyce polskiej. O naszym kraju słyszą się również w radiu szwedzkim i w programach telewizyjnych.

Dziennik „Svenska Dagbladet” reprezentujący m. in. koła gospodarczo — finansowe Szwecji, koncentruje się na problematyce ekonomicznej. Redaktor naczelny tego pisma, Gustav von Platen, opublikował trzy całokolumnowe reportaże pod wspólnym tytułem: „Polski cud”. W ostatniej pozycji tego cyklu, zatytułowanej „Przed wizytą E. Gierka w Szwecji” pisze on z uznaniem o szybko rozwijających się stosunkach gospodarczych między obu krajami, podkreślając, że Polska jest dla Szwecji coraz bardziej interesującym partnerem, zarówno ze względu na swe bogactwa naturalne, jak i rosnący potencjał przemysłowy.

Prasa szwedzka interesuje

się również naszą historią. Le wicowy dziennik „Norrskens-flamman” zamieścił obszerny artykuł pt.: „Wkład Polski w upadek Niemiec hitlerowskich”. Autor podkreśla, że Polska była pierwszym krajem, który zbrojnie przeciwstawił się hitlerowskiej machinie wojennej. (PAP)

Końcowe prace drugiego etapu KBWE

Drugi etap Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zmierzająca do zakończenia swych prac.

Po sformułowaniu 10 podstawowych zasad wzajemnych stosunków między państwami członkowskimi, obecnie uzgadnia się część wstępną oraz stwierdzenia końcowe zasadniczego dokumentu politycznego konferencji.

Trwają rozmowy na temat zagadnień związanych z odprężeniem militarnym w Europie, przede wszystkim — do dotyczących zawiązywania o wielkich manewrach wojskowych. Delegacja radziecka wniosła w tej kwestii nowe ważne propozycje.

W ostatnich dniach doszło do znacznego zbliżenia stanowisk uczestników konferencji, jeśli chodzi o nie uzgodnione jeszcze problemy trzeciego punktu porządku dnia. Przede wszystkim odnosi się to do rozdziału o kontaktach, a także do współpracy w dziedzinie kultury.

Specjalna grupa robocza komitetu koordynacyjnego nadal przygotowuje propozycje związane z organizacją i przeprowadzeniem w Helsinkach trzeciego, końcowego etapu KBWE. (PAP)

Narada I sekretarzy KW PZPR

Posiedzenie Komisji Zjazdowej

W dniu 30 V odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Zjazdowej powołanej przez XVII Plenum KC PZPR.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, omówiono wstępne założenia wytycznych na VII Zjazd PZPR oraz organizację i plan pracy komisji.

Tego samego dnia prze wodnictwem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, odbyła się w Komitecie Centralnym narada I sekretarzy komitetów wojewódzkich. W na radzie uczestniczyli sekretarze i członkowie Sekretariatu KC PZPR.

Tematem obrad były aktualne kierunki pracy instancji i organizacji partyjnych w realizacji zadań społeczno-gospodarczych i politycznych 1975 roku, w warunkach nowego podziału terytorialnego kraju.

Zadania w tym zakresie referowali członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR Edward Babiuch i Jan Szydłak oraz sekretarz KC Józef Pińkowski. (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa spotkał się z delegacją dzieci

Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Dziecka przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński spotkał się w piątek po południu z dziećmi z różnych stron kraju, wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej. Miejscem tego tradycyjnego już spotkania w tym roku był teren budowy Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzłesiu k. Warszawy.

Przewodniczący Rady Państwa złożył małym uczestnikom spotkania, a za ich pośrednictwem wszystkim dzieciom w Polsce najserdeczniej sze życzenia z okazji ich święta. (PAP)

Wystąpienia kanclerza RFN i premiera W. Brytanii

Zakończenie wiosennej sesji Rady Paktu Północnoatlantyckiego

W piątek przed południem, za szczerze zamkniętymi drzwiami Kwatery Głównej NATO w Brukseli, rozpoczęły się obrady drugiego, ostatniego dnia wiosennej sesji Rady Paktu Północnoatlantyckiego na najwyższym szczeblu. Wystąpili m. in. kanclerz RFN, Helmut Schmidt i premier W. Brytanii, Harold Wilson.

Paktowi Atlantykemu w mniejszym stopniu zagraża sytuacja wojskowa na określonym obszarze geograficznym, niż stan gospodarki światowej — powiedział w piątek na posiedzeniu sesji NATO kanclerz RFN, Helmut Schmidt. Według relacji DPA, kanclerz RFN „z całą powagą” zwrócił uwagę szefów rządów państw NATO na ścisły związek między sytuacją gospodarczą a możliwościami militarnymi bloku atlantyckiego, nalegając na szeroką koordynację poczynić, zmierzających do ustabilizowania zachwianej równowagi ekonomicznej państw zachodnich.

Z kolei premier Harold Wilson, zgadzając się z czwartymi wywodami prezydenta Geralda Forda, iż NATO po-

winno utrzymać swą siłę woj skową „na wiarygodnym poziomie”, stwierdził równocześnie, że — cytując za agencją Reutersa — jej posiadanie nie miałooby sensu, gdyby nasze gospodarki załamały się.

Wilson bronił ostatnich brytyjskich redukcji budżetu wojskowego, podkreślając, że nie mógł zalecić parlamentowi i brytyjskiej opinii publicznej zwiększenia porcji wydatków militarnych w stosunku do posiadanych przez jego kraj zasobów i poziomu wydatków innych państw NATO.

Brytyjski premier polemizował także z naleganiem amerykańskie go prezydenta na przywrócenie frankistowskiej Hiszpanii do NATO.

Nawiązując do stosunków radziecko-brytyjskich, Wilson powie dział, że ostatnio bardzo się popłakał i nie widać powodów aby cokolwiek miało pójść te stosunki. Premier wyraził przekonanie, że ZSRR jest trwale zaangażowany w proces odprężenia i nawiązał w sposób ogólnikowy do prac Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz do wiedeńskich rokowań w sprawie redukcji wojsk i zbrojeń w Europie środkowej.

Mówiąc o poważnej sytuacji gospodarczej w krajach kapitalistycznych, Wilson stwierdził, że byłoby nierealistycznym sądzić, że zwiększenie tej części zasobów, która przeznaczona jest na cele wojskowe, okaże się możliwe. Opowiadał się w związku z tym za racjonalizacją produkcji uzbrojenia w ramach NATO.

Przebieg sesji NATO na najwyższym szczeblu nie dostarczył niemal żadnych niespo-

dzianek. Jak tego oczekiwa no, sesja, jak również dwustronne spotkania przywódców państw paktu atlantyckiego nie doprowadziły do rozwiązania żadnego z istotnych sporów w łonie NATO. (PAP)

od GŁOSU tygodnia

Wszystko zyskać niczego nie stracić

Wydarzeniem tygodnia o znaczeniu daleko wykraczającym poza doraźne potrzeby kraju, były śródkowe obrady Sejmu. Ich wynik, to wprowadzenie dwustopniowej struktury władz i administracji terenowej oraz utworzenie 49 województw.

Paczawszy od 1 czerwca 1975 na przykład ludność Jarocina czy Ostrzeszowa znajdzie się w nowo utworzonym województwie kaliskim, mieszkańcy Słupcy czy Koła — w województwie konińskim, natomiast Rawicza czy Wschowy — w województwie leszczyńskim, a Chodzież czy Wałcza — w województwie pilskim. Pomniejszy swoje terytorium, podobnie jak wszystkie dotychczas istniejące, województwo poznańskie.

Nie można tych zmian traktować tylko w kategoriach administracyjnych. W śródkę trybuny sejmowej, a przeszło dwa tygodnie wcześniej z mównicy obrad XVII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjedno-

czonej Partii Robotniczej, wielokrotnie padły stwierdzenia podkreślające doniosłość obecnej reformy, która w zasadniczy sposób zmienia utrwalone od lat struktury władzy i administracji.

Istota reformy polega na wprowadzeniu dwustopniowej struktury władz i administracji: gmina (lub miasto) — województwo. Już tylko rezygnacja z jednego z dotychczasowych trzech szczebli administracji (od 1 czerwca przestają istnieć powiaty), powinna przynieść wymierne korzyści: poprawić jakość i szybkość przepływu informacji zarówno z dołu do góry jak i z góry do dołu; usprawnić realizację decyzji; polepszyć załatwianie spraw obywateli; zmniejszyć administrację.

Jednak najbardziej istotne w uchwalonej przez Sejm reformie jest to, że uprawnienia, którymi dysponował dotychczasowy szczebel powiatowy, generalnie rzecz biorąc, przechodzą na dół, do gmin i miast,

a tylko niewielka część dotychczasowych funkcji powiatu przechodzi na szczebel wojewódzki. — Uważamy to — podkreślił w przemówieniu sejmowym premier Piotr Jaroszewicz — za niezwykle ważny krok w rozwoju demokracji socjalistycznej, samorządności, w tworzeniu lepszych warunków dla szerokiego udziału grup społecznych i jednostek w zarządzaniu krajem, dla wyzwolenia aktywności obywatela i jego inicjatywy.

Reforma jest tak pomyślana, że w miarę jej realizacji spodziewać się można dużo dobrego zarówno z punktu widzenia poszczególnych obywateli jak i z punktu widzenia interesów ogólnospołecznych. Jednak z uwagi na zasięg reformy wyłoni się zapewne niemało problemów, które trzeba będzie rozwiązywać w dalszym praktycznym działaniu. To też jej przeprowadzenie wymagać będzie dużo pracy.

Teraz, gdy pełny kształt reformy mogą ustaw sejmowych nabierać mocy prawnej z dniem 1 czerwca, trzeba wyraźnie podkreślić, że z tego tytułu nie może być okresu przejściowego. Z trybuny sejmowej usłysze liśmy miarodajne słowa premiera o tym, że należy operatywnie wzmacniać aparat urzędów gmin i miast, organizując jednocześnie urzędy wojewódzkie i inne ogniwa administracyjne w nowych województwach. Wszystkie one muszą działać sprawnie i bez chwili przerwy.

Na reformie trzeba wiele zyskać, nie wolno niczego stracić. Taka jest wytyczna działania na czas realizacji doniosłych ustaw śródkowego posiedzenia Sejmu.

TADEUSZ KACZMAREK

W poniedziałkowym „Głosie Wielkopolskim” przeczytacie m. in.:

- Województwo Konińskie
- „Najwyczajniej w świecie” czyli rozmowę na życzenie
- Korespondencję z Pragi czeskiej
- oraz:
- liczne informacje sportowe
- stałą rubrykę „TU SIĘ KU PUJE — TU SIĘ SPRZEDAJE”.

Sytuacja w Namibii tematem obrad Rady Bezpieczeństwa

Rada Bezpieczeństwa ONZ przystąpiła w piątek do debaty nad sytuacją w Namibii, która mimo wielokrotnych uchwał ONZ nadal pozostaje pod administracją białych rasistów RPA. Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołano w związku z wygaśnięciem terminu, który dano reżimowi w Pretorii w grudniu ubr. do położenia kresu bezprawnej okupacji sąsiedniej Namibii. Termin ten wyznaczono z inicjatywy USA i W. Brytanii tuż po wykluczeniu RPA z prac XXIX Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Jednakże rasiści wykorzystali tę sytuację do jeszcze większego umocnienia się w Namibii, rozprawiając się z siłami narodowowyzwoleńczymi. Ostatnio RPA rzuciła światu jeszcze jedno wyzwanie: minister spraw zagranicznych tego kraju, Hilgard Muller wystosował do sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima list, w którym odrzuca „ingerencję” ONZ w sprawy Namibii i precyzuje plany dalszej kolonizacji tego terytorium.

Obserwatorzy w ONZ przewidują ostre starcie między przeciwnikami i zwolennikami rasistów na kolejnych posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa ONZ, która ma debatować nad tym problemem przez ok. 2 tygodnie. Kraje afrykańskie są zdecydowane wystąpić we wspólnym froncie. Przeprowadziły one konsultacje, podczas których omówiono taktykę i strategię działania grupy afrykańskiej w Radzie Bezpieczeństwa, a także charakter sankcji, jakie zamierzają one zaproponować.

Kod pocztowy bez zmian

W związku z nowym podziałem administracyjnym kraju pojawiają się pytania, czy ulegnie zmianie obowiązujący obecnie kod pocztowy.

Warto więc przypomnieć, że struktura kodu nie opiera się na układzie administracyjnym kraju, ale na układzie sieci połączeń kolejowych, autobusowych i lotniczych. Kolejne cyfry kodu nie oznaczają jednostek administracyjnych, lecz obszary leżące albo wzdłuż linii kolejowych, albo na terenie obsługiwanych przez PKS bądź też przez własny transport łączności. Pierwsza cyfra kodu wskazuje okręg kodowy, a druga — obszar położony wzdłuż linii komunikacyjnej. Trzecia cyfra określa sektory kodowe odpowiadające sieci połączeń lokalnych, a dwie ostatnie — oznaczają placówki pocztowe.

A zatem obowiązujące obecnie zasady adresowania przesyłek pocztowych nie ulegną zmianie.

Przewiduje się tylko niewielką korektę numerów kodu dla Piły. Będzie ona jednak wprowadzona nie wcześniej niż za kilka miesięcy. Na razie przesyłki do Piły należy adresować tak, jak dotychczas. (PAP)

Zamieszki plemienne w Dżibuti

Liczba ofiar śmiertelnych starć między dwiema rywalizującymi etnicznymi grupami, zamieszkującymi terytorium Dżibuti francuskiego — Afarami i Issami — wzrosła do 11 osób. Ponadto 176 osób zostało rannych. Stan 25 z nich jest bardzo ciężki. Zamieszki rozpoczęły się 25 maja, a powodem ich było opuszczenie przez kobiety należące do plemienia Issów swego męża i zamieszkanie pod wspólnym dachem z mężczyzną z plemienia Afarów, wbrew orzeczeniu sądu. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane; okresałmi duże, miejscami opady przelotne. Temperatura maksymalna od 10 stopni na północ do 16 stopni w centrum, oraz 20 stopni na południu. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

Wysokie miejsce Polski w światowej produkcji okrętowej

Loyd's Register of Shipping ogłosił informacje o światowej produkcji statków w 1974 r., z których wynika, że polski przemysł stoczniowy budując 93 statki o pojemności 548 tys. BRT zajmuje 13 miejsce w świecie.

Jesteśmy natomiast na trzecim miejscu w produkcji statków rybackich i drobnicowców. W 1974 r. przekazano do eksploatacji 50 statków rybackich o łącznej pojemności 100 tys. BRT, co stanowiło 16,5 proc. produkcji światowej. Większą produkcję w tej dziedzinie osiągnęły tylko stocznie Japonii (117 tys. BRT) i NRD (111 tys. BRT). Polska nadal zajmuje pierwsze miejsce w świecie w budowie baz rybackich.

Wzrósł wydatnie udział Polski w produkcji drobnicowców. Nasze stocznie wykonały 30 takich statków o pojemności 209 tys. BRT, uzyskując 7-procentowy udział w światowej produkcji i trzecie miejsce — po Japonii i W. Brytanii. Tu warto przypomnieć, że jeszcze w 1972 roku Polska pod względem produkcji drobnicowców znajdowała się na 10 miejscu.

Stosunkowo wysoką pozycję zajęło polskie budownictwo okrętowe w minionym roku w budowie masowców. Dostarczyło ono 13 takich jednostek o pojemności 239 tys. BRT, co plasuje nas na piątym miejscu z udziałem 4,7 proc. w tego typu produkcji.

W 1974 roku nasze stocznie zbudowały na eksport 65 statków o pojemności 408 tys. BRT. Mamy więc pod tym względem 9 miejsce w świecie. Nasz udział w ogólnym eksporcie statków wynosi 1,3 proc. lecz wysoką pozycję uzyskujemy na światowym rynku w eksporcie statków rybackich. Polskie budownictwo okrętowe

jest nadal poważnym producentem statków dla ZSRR a także dla Czechosłowacji, która zaspokajała całe swoje zapotrzebowanie w naszych stoczniach oraz Rumunii, której zapewniłyśmy całe zapotrzebowanie na statki rybackie. Stocznie polskie uczestniczyły również w 60 proc. w ogólnych dostawach statków do Iranu, w 45 proc. — do Islandii, w 40 proc. — do RFN.

Posiadane i uzyskane w 1974 roku nowe zamówienia, między innymi z ZSRR, USA, Holandii, Iranu, Norwegii, Bułgarii i Rumunii, zapewniają dalszy wzrost zarówno ogólnej produkcji polskiego budownictwa okrętowego jak i jego dostaw eksportowych. (PAP)

22 absolwentów Podyplomowego Studium Dziennikarskiego

22 osoby, głównie ze środowiska dziennikarskiego, ukończyły Podyplomowe Studium Dziennikarskie przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Podczas wczorajszego spotkania z absolwentami tego Studium rozdano świadectwa jego ukończenia oraz wyróżniono najlepsze prace. Autorzy najlepszych prac otrzymali nagrody z rąk prorektora UAM prof. dr. hab. Stanisława Michalskiego, a pozostali świadectwa — z rąk dyrektora Instytutu Nauk Politycznych UAM prof. dr. hab. Stanisława Wykretowicza.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR w Poznaniu oraz przedstawiciele kierownictwa prasy i radia. Podkreślano, że uruchomienie w Poznaniu Podyplomowego Studium Dziennikarskiego stworzyło dobre możliwości pogłębiania wiedzy przez dziennikarzy i ustawicznego doskonalenia. (tk)

W Kambodży

Nacjonalizacja plantacji kauczuku

Jak poinformowała Wietnamska Agencja Informacyjna VNA, w Kambodży zakończono nacjonalizację wszystkich plantacji kauczuku, stanowiących dawniej własność obcego kapitału. Na terenie całego kraju trwa również akcja zwiększania produkcji kauczuku, jednego z głównych artykułów eksportowych Kambodży.

Rozgłoszenia radiowa Phnom Penh poinformowała, że mimo zniszczeń wojennych tegoroczne zbiory ryżu w Kambodży były dwa razy większe niż w ubiegłym roku. Radio Phnom Penh podało także, że wkrótce zostanie przywrócona komunikacja kolejowa między stolicą Kambodży a prowincją Battambang w pobliżu granicy z Tajlandią. Trwają przygotowania do otwarcia drogi łączącej Phnom Penh z Wietnamem Południowym. (PAP)

W grudniu br. zjazd KP Kuby

W hawańskim Pałacu Rewolucji odbyło się uroczyste zgromadzenie przedstawicieli społeczeństwa kubańskiego, poświęcone ogłoszeniu współzawodnictwa socjalistycznego na cześć zaplanowanego na grudzień br. pierwszego Zjazdu KP Kuby. W prezydium zasiadli pierwszy sekretarz KC KP Kuby, premier F. Castro oraz członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC KP Kuby.

Stosunki TRR RWP — Birma

Birma i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego nawiązały stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad. Komunikat w tej sprawie opublikowało w piątek w Rangunie birmańskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Prowokacja Izraela

Ponad 50 żołnierzy izraelskich napadło w czwartek południowo-libańską wioskę Alita Asz-szaab, terrorizując jej mieszkańców. Artyleria izraelska ostrzelała tego

dnia wioski Marwachin i Bustan w południowym Libanie.

Akcja komandosów

Agencja informacyjna WFAFA poinformowała, że komandosi palestyńscy przeprowadzili w środę i czwartek w Jerozolimie 3 akcje zbrojne przeciwko okupantowi.

krótko

Komandosi wysadzili w powietrze jedną z placówek handlowych, magazyn drewna oraz zniszczyli samochód należący do oficera wywiadu izraelskiego.

Rozmowy w Bukareszcie

Prezydent SRR N. Ceausescu przyjął wicepremiera, ministra spraw zagranicznych Izraela J. Allona, przebywającego w Rumunii z wizytą oficjalną. W czasie spotkania omówiono kwestie rozwoju stosunków rumuńsko-izraelskich w różnych dziedzinach,

a także sytuację na Bliskim Wschodzie.

A. Sadat w Wiedniu

Prezydent Egiptu A. Sadat opuścił w piątek Jugosławię, gdzie przebywał z wizytą oficjalną. W godzinach południowych przybył on do Wiednia.

Amnestia w Arabii Saudyjskiej

W czwartek opublikowano dekret króla Arabii Saudyjskiej Chalida o amnestii, obejmującej przestępstwa pospolitne. Amnestia nie dotyczy osób, które popełniły morderstwa, gwałty a także handlarzy bronią i narkotykami. Dekret nie zawiera żadnej wzmianki o amnestii obejmującej również wzięciów politycznych.

Wyroki w Hamburgu

Agencja AFP podała z Hamburga, że sąd w tym mieście skazał w piątek na kary więzienia od 5,5 do 12 lat czterech anarchistów oskarżonych o przynależność do lewackiego ugrupowania zachodnoniemieckiego tzw. grupy Baader-Meinhof.

Poznanianka laureatką konkursu literackiego

Blisko 1500 prac napłynęło na organizowany przez redakcję „Świata Młodych” konkurs literacki dla młodych czytelników. Wiele nadesłanych na konkurs opowiadań i nowelek — mimo, iż ich autorami są dziewczęta i chłopcy w wieku od 11 do 16 lat, charakteryzuje się umiędzynarodowieniem fabuły, bezpretensjonalnością, pomysłowością i szczerością wypowiedzi.

„Złota Ostroga” w grupie autorów młodszych otrzymała Agnieszka Kordek z Poznania za opowiadanie fantastyczne pt. „Zostałem Robinsonem”.

Jury przyznało również srebrne i brązowe ostrogi będące uhonorowaniem udanego „pierwszego kroku” w literaturze.

Uroczyste rozdanie nagród i wyróżnień odbyła się w przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka, 30 bm. w siedzibie Związku Literatów Polskich w Warszawie. (PAP)

Olimpiada wiedzy o ZSRR

W Zespole Szkół Zawodowych nr 3 w Poznaniu odbył się w piątek finał olimpiady wiedzy o ZSRR. W eliminacjach uczestniczyło ponad 2000 uczniów tych szkół. Na zakończenie przybyli przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu. Najlepszą znajomością zagadnień związanych ze współpracą gospodarczą, naukowo-techniczną i kulturalną z naszym wschodnim sąsiadem wykaź się uczeń Andrzej Nadol.

W czasie imprezy czynna była wystawa plakatu i znaczków radiotelegraficznych i zbiorów uczniów, a także proporczyków i medali przez nich wykonanych. Organizatorzy olimpiady — sekcja języka rosyjskiego ZSZ nr 3 — wystanili z propozycją corocznego przeprowadzania imprezy tego typu dla wszystkich szkół o profilu zawodowym z terenu miasta i województwa. (tg)

O etyce lekarskiej

W Collegium Anatomicum Akademii Medycznej w Poznaniu odbyła się w sobotę konferencja naukowa na temat wrażliwości moralnej i osądu etycznego w praktyce lekarskiej i farmaceutycznej. Udział w niej biorą pracownicy dydaktyczni i studenci Akademii Medycznej. Referaty wprowadzające do dyskusji wygłoszą: doc. dr hab. Halina Maślińska — kierownik Katedry i Zakładu Filozofii AM w Warszawie, prof. dr hab. Olech Szczepiński — dyrektor Instytutu Pediatrii AM w Poznaniu i prof. dr hab. Tadeusz Kiełanowski — kierownik Kliniki Gruźlicy i Chorób Płuc Instytutu Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku. (bw)

Wietnamska afera zachodnoniemieckiego dziennikarza

Kilka dni przed kapitulacją rządu południowowietnamskiego, gdy armia wyzwolenca zbliżała się do bram Sajgonu, do konsula duńskiego w Sajgonie zgłosił się zachodnoniemiecki dziennikarz, Henning Becker i powołując się na swe duńskie pochodzenie poprosił o prawo przewiezienia do Danii 204 dzieci południowowietnamskich, rzekomo sierot z jedne

go z domów dziecka. Kierując się względami humanitarnymi i działając w atmosferze szerszej się paniki, konsulat wydał wizy Beckerowi i jego podopiecznym. Po przybyciu do Danii dzieci wraz z Beckerem zostały umieszczone w letnim obozie na wyspie Livø, w pobliżu brzegów północnej Jutlandii.

Becker rozwinął natychmiast gończą aktywność „charytatywną”, otwierając konto bankowe „pomocy wietnamskim dzieciom”, którym sam dysponuje. Wciągnął do akcji pomocy Duński Czerwony Krzyż i Towarzystwo Pomocy Uchodźcom, inkasując poważne dotacje i przyjmując napływające z całej Danii dary.

Ale działalnością Beckera zainteresowały się też władze duńskie. Stwierdzono przede wszystkim, że przywiózł on wyłącznie chłopców, zdrowych, dobrze odżywionych, w wieku od roku do 13 lat. Ujawniono następnie, że wśród 204 małych Wietnamczyków większość ma rodzić. Becker natomiast rozpoczął starania o „umozliwienie bezdietnym małżeństwom duńskim adoptowania dzieci wietnamskich”, oczywiście za pewną opłatą. Stwierdzono też, że cała działalność sprytnego dziennikarza jest obliczona na zabicie jak największego kapitału na tragedii narodu wietnamskiego. Władze duńskie pozwały więc Beckera funkeji opiekuna i zapowiedziały odeślanie w przyszłości dzieci do Południowego Wietnamu, zgodnie z żądaniem TRR RWP.

Obrażony przez duński rząd Becker oświadczył prasie, że zamierza odwołać się do Międzynarodowego Instytutu Praw Człowieka w Strassburgu. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI; Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejscowy 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) od czytelników indywidualnych w kraju przyjmujących urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Instytucje zamawiające prenumeratę w PUPiK RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Indeks nr 35029/35028 R-2

Skarby zbąszyńskiej ziemi

760 hektarów wody, o brzegach zarosniętych trzciną, sitowiem i tatarakiem. Idealne warunki dla uprawiania żeglarskiego. Ale tego majowego dnia zagli na jeziorze nie było, choć w ośrodku wczasowym pojawili się pierwsi goście.

Ośrodek graniczy z dawnym parkiem francuskim, który okalał zamek zbąszyński, zanim ten ostatni wolał Niemi Klitzingowej jako „relikwiarz polskości” nie został w początkach naszego wieku rękami pruskich saperów zniesiony z powierzchni ziemi. Pozostały tylko resztki wałów z zachowanymi łochami oraz fosa, którą teraz miasto zamierza oczyścić i uczynić z niej dodatkową atrakcję turystyczną. Po została również renesansowa wieża wzjazdowa, przemieniona w Muzeum Ziemi Zbąszyńskiej, w którym — na przekór wszystkim Klitzingowom — na poczesnym miejscu znajdują się dwa wydobyte z Obrzy miecze prapolskie służące ongiś do obrony tych ziem przed germańską inwazją. Leżący u wypływu Obrzy z wielkiego Zbąszyńskiego Jeziora, na starej drodze z Poznania do Krosna i dalej na Łużyce, był bowiem Zbąszyń warownią o strategicznym znaczeniu.

Był też ostoją myśli postępowej. Franciszek Zierke, nauczyciel matematyki w miejscowej szkole i namienny kolekcjoner wszystkiego, co związane jest z przeszłością tej ziemi, a zwłaszcza z okresem Powstania Wielkopolskiego i drugą wojną światową, oprowadzając po tym maleńkim, przez siebie zorganizowanym muzeum, przypomina na pożegnanie:

— A nie zapomnijcie wspomnieć o Abrahamie Zbąskim — protektorze polskich husytów i o Stefanie Garczyńskim — wojewodzie poznańskim, który nawoływał do reformy chylącej się ku upadkowi szlacheckiej Rzeczypospolitej...

Ktoś nie tak dawno powiedział, że jeśli film fabularny

odtworzy w jakiś sposób historyczną prawdę, to początek znanej komedii filmowej „Jak rozpętałem drugą wojnę światową” rozegrał się właśnie na stacji granicznej w Zbąszyniu. 1 września 1939 roku wkroczył tu oddział hitlerowskim stawia tu opór straż graniczna i miejscowa ludność, głównie kolejarze. Tyle, że nie było tu żadnej strzały przypadkowej...

Zbąszyń przed wojną — to było miasto kolejarzy. Kolejarzem jest ojciec Ewy i Mirosławy Florczyk, kolejarzami są obaj ich bracia: Roman i Andrzej. W kolejowych warsztatach pracuje też syn Jadwigi Hirtowej z odległej o kilka kilometrów Chrośnicy.

Pani Jadwiga jest częścią tej ziemi, jej niepożyta energią. Po śmierci męża sama uprawia dość duży ogród, prowadzi punkt skupu Przedsiębiorstwa „Las”, kieruje pracą Koła Gospodyń Wiejskich, które skłoniła do szcucia tradycyjnych zdobnych w hafty strojów zbąszyńskich, patronuje też stworzonemu przez siebie, tak trochę za namową dalekiego krewnego, znanego koźlarza Tomasza Sliwy, regionalnemu zespołowi pieśni i tańca. W jej obejściu nadal hasają białe króliki, których skóry służyły staremu Hirtowi do wyrobu słynnych zbąszyńskich słynnych i weselnych koźli.

Gdy w dwudziestym roku w Wersalu dzielili Europę, po jednej stronie Obrzy zostawili skrzypce, a po drugiej koźli i Polskę — żartobliwie charakteryzuje istotę zbąszyńską go folkloru pierwszy dyrektor zbąszyńskiej szkoły muzycznej, działacz Stowarzyszenia Muzyków Ludowych, Antoni Janiszewski.

Tych koźlarzy było w Wielkopolsce w roku 1936 około 20. Ze starszej generacji pozostał już tylko wspomniany Tomasz Sliwa z Chrośnicy, niedawno wyróżniony odznaką imienia Kolberga, działa jeszcze kilku koźlarzy średniego pokolenia. Rozrosły się natomiast zastępy młodych koźla-

rzy, a to dzięki Państwowej Szkole Muzycznej im. Moniuszki w Zbąszyniu, jedynej szkole muzycznej w kraju, która uczy gry na instrumentach ludowych: kozlach, sieńkach (czy, jak chcą niektórzy: sierszeńkach), w których miech skórzany zastępuje pęcherz wołowy, czy też mazankach — maleńkich skrzypkach o trzech strunach. Wzrosła również liczba konstruktorów, którzy pod nadzorem doświadczonego muzyków produkują kozły. Dla „Mazowsza”, dla amatorskich zespołów artystycznych, ale muzeów. Te kozły stały się istną pasją i „złotą żyłą” Zbąszynia. Szyje je mąż Jadwigi Hirtowej, szyje nawet woźny muzycznej szkoły...

Ale teraz w Zbąszyniu prym wiodą nie kolejarze lecz dzwicy. Ci pierwsi przesunęli się bardziej na zachód, do leżącego po drugiej stronie Obrzy Zbąszynka. To właśnie w Zbąszynku jest dyżurnym ruchu ojciec Ewy i Mirosławy Florczyk. Dziewczęta pracują w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Romeo” i grają na oryginalnych instrumentach dętych o nazwie „szalamaje”. I „Romeo” i „szalamaje” zaczynają coraz częściej naddawać ton miastu.

Zakłady powstały w roku 1945. W opuszczonym przez okupanta, uszkodzonym wojną budynku, wyposażonym w stare maszyny i urządzenia, 45 osób zaczęło szyc białe szpitałki i osobistą. Załoga stopniowo wzrastała, a gdy dostała baraki po stajniach stacjonujących w tym przygranicznym przed wojną miasteczku wojska, zaadaptowała je na drugi zakład, zaś przed pięć laty otworzyła filię w Świebodzinie. Dziś w Zakładach „Romeo” 1600 osób szyje dziennie 16—17 000 koszul, a o bluzeczki z tej firmy ubiegają się elegancki z całej Polski.

Nie co zbąszyńskie nie jest załóżdże „Romeo” obce. Pracownicy fabryki są członkami każdego, działającego na terenie miasta klubu, zakłady kwota ponad miliona złotych partycypują w budowie przed

szkole, w roku ubiegłym oddały do użytku swych pracowników dom o 35 mieszkaniach.

„Romeo” lubi także muzykę. Działający przy zakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej klub „Pro Sinfonika” zajmował trzy razy pod rząd drugie miejsce w województwie, przykładowy chór prezentował się nieźle podczas ostatniej Konferencji Samorządu Robotniczego, kierownik działu transportu fabryki, Henryk Skotarczyk, uczy młode Zbąszynianki grać na ludowych instrumentach, zaś całe zakłady nieoficjalnie patronują słynnym obecnie zbąszyńskim „szalamajom”. Do tego zespołu trafiły także Ewa i Mirka Florczyk. Ewa nigdy przedtem nie uczyła się muzyki, Mirka wraz ze szkołą podstawową kończyła szkołę muzyczną. Obecnie kontynuuje naukę w Zaocznym Technikum Odzieżowym w Poznaniu, a każdą wolną chwilę poświęca zespołowi, z którym gra trzeci rok i z którym była już w Berlinie, w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu.

Narzekają trochę w Zbąszyniu, że „szalamaje” podbiegają szkole muzycznej młodzieńczej najbardziej uzdolnionej; zwolennicy kozłów i mazanek przypominają, że te dziwne trąbki o jeszcze dziwniejszej nazwie to instrument niepołskiego pochodzenia, wyliczają, że dla sześć i pół tysięcznego miasta tradycyjne kapele, orkiestry i zespoły aż nadto wystarczą, ale „Zbąszyńskie dziewczęta” w swych czerwonych pelerynkach i zgrabnie skrojonych czapczkach zrobiły furorę w całej Polsce i organizatorzy różnych imprez dosłownie je sobie wyrwają...

Ile jest prawdy w plotkach o rywalizacji między Państwem a Szkołą Muzyczną i Stowarzyszeniem Muzyków Ludowych trudno dociec. Jak dotychczas, ta rywalizacja nie przyniosła szkody tradycjom muzycznym miasta. Gdy „szalamaje” koncertują w Gubinie, Toruniu czy Krakowie, szkoła wraz z Towarzystwem Miłośników Ziemi Zbąszyńskiej organizuje „koncerty przy świecach”, gromadzące sporo publiczności. Dawno też minęły czasy, gdy na spektakl

Dokończenie na str. 4

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Z okazji Dnia Dziecka

POKOCHAĆ NAJGORSZE?

Święto dziecka jest po to, aby wręczyć dzieciom prezenciki, ewentualnie wziąć je na lody. Ale może święto dziecka jest również po to, aby przez chwilę zastanowić się nie tylko nad naszymi własnymi pociechami, lecz problemem dziecka w ogóle. Nasz stosunek do dzieci jest niejednoznaczny. Pragniemy je mieć, ale również przeszkadzają nam w życiu. Fakt, które z tych uczuć przeważa, decyduje o tym, czy dzieci czują się z nami bezpieczne i szczęśliwe.

Na pozór dziwne to są zależności. Ale pragniemy mieć dzieci tym bardziej, im mniej jesteśmy wykształceni. Badania GUS wykazują, że kobiety z wykształceniem podstawowym mają przeciętnie 2,4 dziecka, zaś z wykształceniem wyższym 1,5 dziecka. I co by mówić o akcji świadomego macierzyństwa, która być może nie w pełni dociera pod strzechy, nie oszukujemy się — prawda jest dosyć brutalna: często rezygnujemy z dzieci na korzyść aspiracji zawodowych, wiedząc, że macierzyństwo i ambitna praca kłócą się ze sobą wzajem. Oczywiście, usiłujemy jakoś pogodzić te sprzeczności. Co z tego wynika?

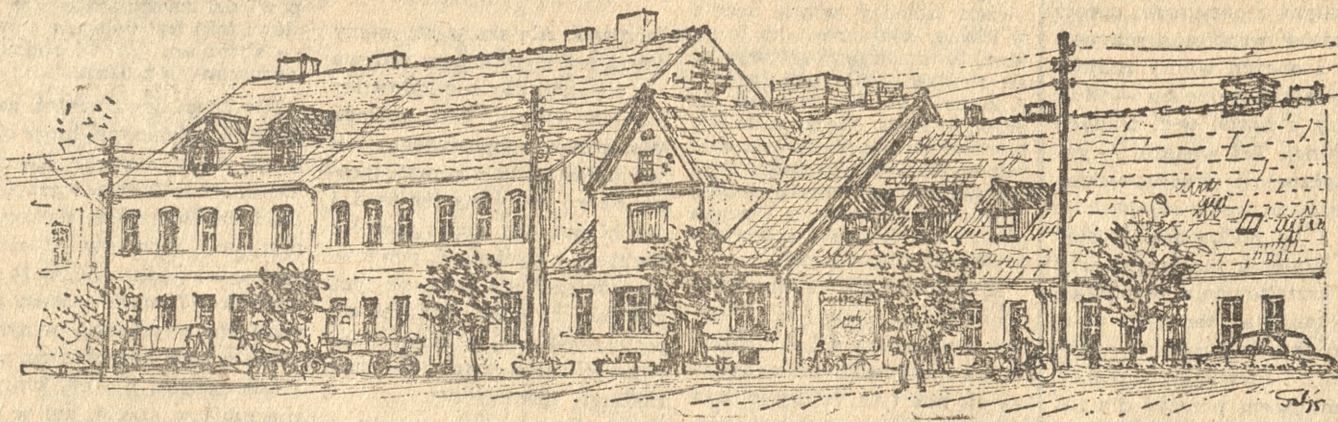
Przeprowadzono niedawno badania socjologiczne na temat wzorca męża, żony i dziecka. Otóż wzór dobrego dziecka aż dla 78% badanych polega na posłuszeństwie. Posłuszeństwo jest zresztą pojęciem rozległym. Wymagamy od dzieci nie tylko dyscypliny, także dobrej nauki. Można powiedzieć, że uświadczniając się w ten sposób nasze aspiracje i chęć nadania losom dziecka właściwego kierunku. Ale można również przyjąć mniej literacką wersję tej samej statystyki i powiedzieć: kochamy dzieci tym bardziej, im mniej nam sprawiają kłopoty. Podobny stosunek do dzieci mają zresztą nauczyciele. Wzorowy uczeń to taki, który nie przeszkadza na lekcjach, nie zadaje kłopotliwych pytań, nie okazuje nadmiaru temperamentu, ani intelektualnego niepokoju. Wzorowy uczeń to uczeń przeciętny. Wzorowe dziecko to dziecko przeciętne. Rodzice, którzy mają dzieci niespokojne, acz twórcze, zazdroszczą rodzicom, którzy mają dzieci poprawne. To nie, że później w życiu ten niespokojny okaże się być może bardziej wartościowy, później w życiu nas prawdopodobnie nie będzie, a w każdym razie nie będziemy już czuli się odpowiedzialni za losy potomstwa. Obchodzi nas to, co jest dziś, obchodzi nas piątek i sobota, kiedy musimy wcześniej wstać, iść do pracy, wrócić do domu zmęczeni.

Dokończenie na str. 4

KRYSTYNA JAGIELLO



CAF — fot. Hawalej



Rys. — T. Talarczyk

W swoim czasie istniała reguła, zgodnie z którą człowiek chcąc odpocząć, musiał to w jakiś sposób uzasadnić. Bardzo wyraźnie występowało to na gruncie moralności mieszczańskiej, kiedy dowodzono, iż funkcją odpoczynku jest zwiększenie intensywności pracy, a więc że tylko człowiek rzeczywiście regenerujący siły ma prawo do odpoczynku. Również u nas w okresie przeszłego odpoczynku miał jakieś ideologiczne uzasadnienie. W każdym razie był czymś mniej ważnym niż praca produkcyjna. A więc tłumaczyło się, że wypoczynek ma służyć regeneracji, rekreacji, odprężeniu, a w ostatecznym efekcie — lepszemu wykonywaniu pracy po odpoczynku.

Obecnie już nikt nie musi tego tak uzasadniać. Jednakże elementy takiego rozumowania pozostały, tylko zmieniły swoją funkcję. Można mianowicie współcześnie na marginesie różnych normalnych działań, związanych z pracą, organizacją pracy, szkoleniem, wpływami na postawy itd. zaobserwować pewne inicjatywy, które w dalszym ciągu usiłują wypoczynek przedstawić w formie obowiązku, albo przyjemności jako obowiązku.

Żeby nie być gołosłownym, poruszmy tu trzy sfery, w których właśnie owa przyjemność bywa podnoszona do rangi obowiązku. Zaczniemy od tego, że już starożytni dowodzili, iż w osnowie

wszelkich przyjemności jest ruch, że podróże zazwyczaj łączą się z przyjemnością, oczywiście nie te, które wiążą się z wyjazdem do pracy czy te, które wykonują zaopatrzeniowcy, poszukując różnego rodzaju części. Mam tu na myśli pewnego rodzaju szczególne podróże, które choć może nie tak masowe, stanowią jednak istotny problem społeczny.

Przykład — pewna grupa ludzi, albo jeden człowiek z dobrą inicjatywą zamierza podróżować po kraju, po Europie, dookoła świata. Tego rodzaju zamiary są całkowicie do zaakceptowania, o ile ktoś chce taką podróż odbyć w czasie wolnym od pracy i za własne, uczciwie zarobione pieniądze. Częstokroć jednak odraabia się do takich chęci jakieś uzasadnienie społeczne i wtedy podróż, pozostając przyjemnością, staje się również pewnego rodzaju społecznym obowiązkiem. Można się więc różnego rodzaju przedziwne podróże, które np. mają na celu wypróbowanie albo testowanie różnych produktów: np. w jaki sposób polskie radio i magnetofony zachowują się w Afryce, jaka jest trwałość kosmetyków polskich czy konserw żywnościowych we Francji. W tej sytuacji ktoś planujący piękną wycieczkę, jest wyposażony przez hojnego mecenasa i nie tylko wypoczywa na koszt społeczny, ale ponadto jeszcze cieszy się swoistym prestiżem, bo spełnia

Z życia wzięte

Piękna podróż na koszt państwa

rzekomo istotny obywatelski obowiązek.

Dotyczy to zresztą nie tylko testowania produktów, może dotyczy także różnego rodzaju — bardziej lub mniej uzasadnionych — podróży badawczych. A więc zbiera się pewna grupa, wyznacza sobie trasę i w zależności od tego jakiś cel „badawczy”. W wielu przypadkach pożytek takich badań jest minimalny, a temat dociekań jest najczęściej tylko dynamiczną zasłoną, która ma uzasadnić założenie funduszu społecznego na piękną skądinąd podróż, która powinna być odbywana na zupełnie innych zasadach. Przykładów takich uzasadnień byłoby wiele: a więc testowanie, potrzeba integrowania naszego społeczeństwa z jakimiś grupami zawodowymi w innym kraju, propagowanie dobrego imienia naszego kraju — jednym słowem, każdy taki wyjazd będzie się prawie sam uzasadniał. Istnieją nawet specjalności od organizowania tego typu wycieczek, wyjazdów, objazdów. Jak dowodzą owi specjaliści, najłatwiej jest podjąć czyś się pod jakąś racjonalną, jakiś obchód — aktualnie na przy-

kład pod Światowy Rok Kobiet. Wówczas i fundusze się znajdują i mecenas — jednym słowem, warunki rekreacji stają się niebywale przyjemne.

Druga sfera dotyczy wypoczynku na miejscu. Tu język polski wzbogacił się w szereg takich nazw, jak kursy, wczasy-kursy, wczasy-kurso-konferencje itd. itp. Poza niezbędnymi spotkaniami stanowią one najczęściej możliwość ułożenia się w atrakcyjnych miejscowościach, w których może kwitnąć życie towarzyskie, gdzie można odpocząć, nie dokładając do tego. Od czasu do czasu na takich wczasy-konferencjach coś się odbywa, o czym się mówi, coś ustala, ale ich uczestnicy traktują bardzo niechętnie wszystko to, co im przeszkadza spokojnie odpoczywać.

I trzeci element rekreacji na koszt społeczny, ale i z uzasadnieniem społecznym — to wszelkiego rodzaju imprezy jednorazowe: jakieś obchody, rocznice, jubileusze, czyli uroczystości, zazwyczaj wiążące się z pewną uprawą i poczęstunkiem na koszt społeczny i w... szlachetnym celu. Ba, zwykle cel ten podparty jest na-

wet tradycją z poprzednich formacji ekonomiczno-społecznych, kiedy to organizowało się np. bale „na sieroty”, „na bezrobotnych”, głodujących, pomoc zimową itd. Współcześnie wygląda to nieco inaczej, ale dorabianie otoczki do zwykłej chęci zorganizowania sobie wypoczynku — pozostało.

Wszystkie te trzy formy są o tyle trudne do zwalczania, że często nie jest łatwo odróżnić konieczną podróż służbową od przedsięwziętej dla przyjemności, czy rzeczywiste ekspedycje badawcze od tych, w których cel badawczy jest tylko pretekstem. Najogólniej jednak to, co łączy owe chęci zaprezentowania przyjemności jako wykonywania obowiązku społecznego, to szukanie mecenasów. Mecenasem tego rodzaju imprez jest zaś nikt inny, jak społeczeństwo, jako całość. Znaleźliśmy mecenatystykę organizacji czy instytucji nie pozostającą bez wpływu na sytuację materialno-finansową innych członków społeczeństwa.

Co więcej, my wszyscy, którzy chcemy odpoczywać na zasadzie normalnej, tzn. mamy urlop, zarobiliśmy pieniądze i chcemy po-

prostu gdzieś wyjechać i odpocząć — jesteśmy w gorszej sytuacji, jesteśmy zawsze traktowani w następnej kolejności. W hotelu nie kwateruje się przede wszystkim tych, którzy ot tak po prostu chcą spędzić dwa dni w jakimś mieście, nie powołując się na żaden społeczny obowiązek. To samo dotyczy różnych domów imprez, różnych pałacików, domów pracy twórczej itd. Tam nie można się odwoływać np. do tego, że w gronie przyjaciół chcielibyśmy spędzić cztery dni, bo i kierownik takiego domu i księgowy nas wyśmiewają, chociaż będziemy chcieli płacić tyle samo z własnej kieszeni. Wyśmiewają dlatego, że domy te są zarezerwowane dla celów rzekomo wyższych.

Powoduje to wreszcie sytuację, w której ludzie muszą, chcąc nie chcąc, owe uzasadnienia ideologiczne, ogólniejsze dowodzić do chęci rekreacji, a to przecież jest pozbawione głębszego społecznego sensu. Przeciwnie, jest to nieuprawnione korzystanie z dystrybucji dóbr społecznych, które jest dotkliwie dla wszystkich, z wyłączeniem tych, którzy z owych imprez korzystają.

prof. dr
HENRYK JANKOWSKI

SCENA NARODOWA

Rozmowa z prof. dr. hab. Jarosławem Maciejewskim

Historyk literatury, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej UAM, autor m. in. książek: „Mickiewicz wielkopolskie drogi”, „Kordian — dramatyczny trylogia”, „Florenckie poematy Słowackiego”. Jarosław Maciejewski wspólnie z żoną Krystyną przygotowuje dla Wydawnictwa Poznańskiego książkę o stoletnich dziejach Teatru Polskiego w Poznaniu.

Czy można mówić o wyjątkowości stulecia Teatru Polskiego w Poznaniu?

— Rocznicą ta łączy stulecie prawie nie zmienionego w porównaniu z rokiem 1875 budynku teatru ze stuleciem pracy w nim naszych zawodowych zespołów aktorskich. Jest to w Polsce rzecz niespotykana. We



Prof. dr. hab. Jarosław Maciejewski
Fot. — H. Kamza

wszystkich innych polskich miastach dawne budynki teatralne ulegały przeważnie zniszczeniu — w Warszawie, Bydgoszczy, Gdańsku, Kaliszu... Cza sem zmieniały one swe pierwotne przeznaczenie i nie służyły już obecnie teatrowi, stając się np. obiektami jedynie muzealnymi. W Warszawie czy Krakowie ustabilizowana ciągłość działania zespołów aktorskich — starsza niż w Poznaniu — jest obecnie usytuowana w budynkach mających krótszą niż poznański metrykę. Gmach Teatru Starego w Krakowie jest wprawdzie starszy od poznańskiego, ale był on wielokrotnie przebudowywany i przez długi okres czasu (od 1893 do 1945) nie występował w nim polski teatr. W działalności Teatru Polskiego w Poznaniu od 1875 roku były tylko dwie przerwy: dwudziestomiesięczna w czasie pierwszej wojny światowej i sześciolatnia w czasie drugiej wojny. Ale i po przerwach — od 1916 i 1945 — ci sami polscy aktorzy, którzy tu grali poprzednio, powracali na scenę „w ogrodzie Potockiego”.

— Powstanie w roku 1875 w Poznaniu Teatru Polskiego było chyba przede wszystkim sprawą narodową...

— Teatr w Poznaniu powstał w okresie najbardziej trudnym dla utrzymania polskości pod naporem niemieckim. Te pięćdziesiąt lat między rokiem 1870 a 1920 to zapas kulturalny w historii Wielkopolski. Wiele się wówczas działo w polskiej kulturze, głównie w Warszawie, Krakowie. U nas — prawie nic. Szkoły były zgermanizowane. Czasopisma literackie w Poznaniu, poza efemerydami, w tym czasie nie było — jedynie dzienniki. Teatr był główną placówką, która publicznie i głośno propagowała słowo polskie.

— Teatr wyciągnął z tego wnioski?

— W momencie powstawania był to teatr elitarny. Pełno jest w nim łóż, mało miejsc dla zwykłej publiczności. Był to teatr przewidziany dla wąskiego kręgu bywalców, przeważnie ziemianstwa. Polacy w większości mieszkali na przedmieściach. Byli to rzemieślnicy, robotnicy małych zakładów, ekspedienty. Dla tego typu publiczności teatr musiał przestać swoją działalność. Inaczej nie spełniłby swej misji patriotycznej, a poza tym groziło mu bankructwo. Ziemianie nie wy starczali dla zapewnienia widowni. W sensie kulturalnym publiczność poznańskiego teatru była więc surowa, a powszechna znajomość niemieckiego (ze szkoły) umożliwiała jej korzystanie z rozrywki, prezentowanej w tym języku. Teatr Polski w Poznaniu stał się zatem musiał teatrem polskich przedmieść, choć usytuowany był w śródmieściu. Wpły wało to na repertuar i typ gry aktorskiej.

— Ale ten plebejski charakter teatru nie był czymś stałym?

— Przełom w dziejach poznańskiego teatru nastąpił w 1912 roku z chwilą objęcia dyrekcji przez Nunę i Bolesława Szczurkiewiczów. Zaczęto wtedy realizować w Poznaniu teatr ambitny w zakresie reżyserii, repertuaru, scenografii. Miast kupować — jak przedtem — gotowe zestawy scenograficzne w fabrykach wiedeńskich czy niemieckich, zamawiano scenografię u Ferdynanda Ruszczyka, przenosząc ją do Krakowa scenografię Stanisława Wyspiańskiego. Pojawił się na poznańskiej scenie wybitny repertuar polski i obcy. Z teatru ludowego Teatr Polski przekształcił się wtedy w teatr mieszczański, ze wszystkimi plusami i minusami tej sytuacji.

— W okresie międzywojennym nie się nie zmieniło?

— Po 1918 roku do Poznania napłynęło sporo ludzi z Galicji. Inteligencja tamtejsza stanowiła wtedy główną, a przy tym opiniotwórczą publiczność poznańskiego teatru. Przyzwyczajona jednak była do innej, ambitniejszej niż poznańska, tradycji teatralnej. Grano już nie „sztuki ludowe z muzyką i śpiewami”, nie „Obrony Częstochowy”, a mieszczańskie farsy. Ale obok tego także sztuki ambitne, tzw. wielki repertuar. W Poznaniu działali przecież w dwudziestolecie wybitni artyści sceny — Franciszek Ryll, Roman Żelazowski, Stanisław Wysocka, Teofil Trzcinski. Tutaj rozpoczynali swą teatralną działalność m. in. Barbara Ludwiżanka, Władysław Hańcza.

— A dzisiejsza publiczność teatralna — jaka jest?

— Nie różni się chyba od publiczności innych miast kraju. Lubi teatr dobry, bojkotuje zły, nieobecnie są jej też tęsknoty do wodewiliów, operetek, fars. Może jest bardziej niż w innych regionach purytańska. Zostało jej to chyba z czasów, gdy teatr w Poznaniu był obrońcą moralności narodowej.

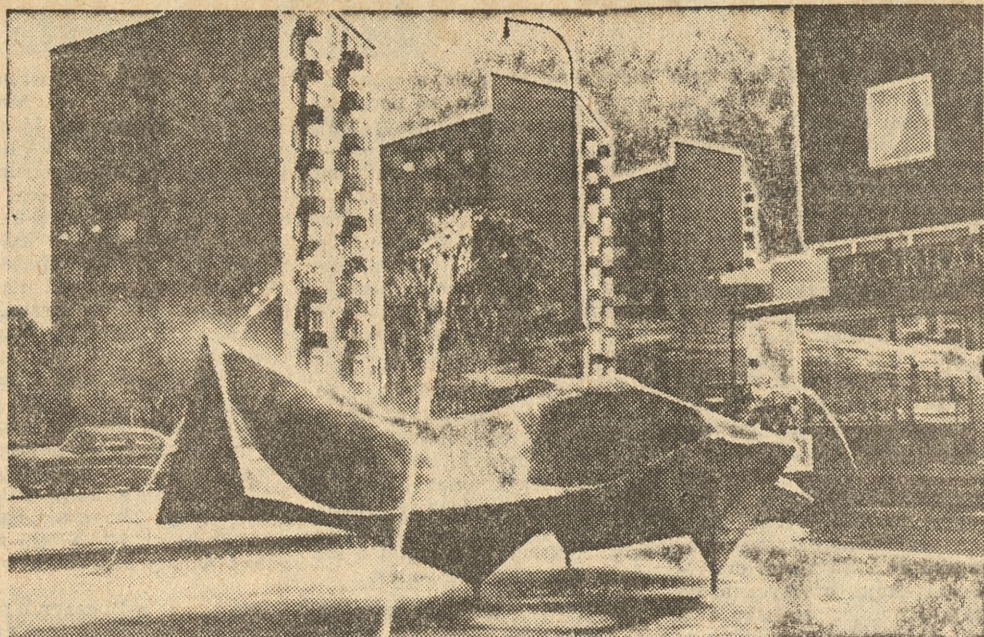
— Jaki pana zdaniem, charakter winien mieć Teatr Polski w Poznaniu?

— Kłóść nacisk na polską tradycję. Ta scena pełni w Poznaniu funkcję teatru narodowego. Tak jak rozumiał sens Teatru Narodowego w Warszawie kiedyś Kazimierz Dejmek, dzisiaj Adam Hanuszkiewicz. W stałym repertuarze oprócz dramatów współczesnych polskich i obcych winny znajdować się zawsze jeden — dwa utwory z narodowej tradycji teatralnej. Tej wielkiej — romantycznej i młodopolskiej, ale także komediowej-fredrowskiej i jej pochodnej. Dzisiaj, przy istnieniu masowych środków kształtowania wyobraźni teatru taki, jak ten przy ulicy 27 Grudnia w Poznaniu — kameralny i niewielki, powinien być miejscem przeżyć dla ludzi, którzy szukają bodźców intelektualnych i refleksji historycznej. Powinien mówić o sprawach ważnych dla naszego narodu, naszego społeczeństwa. Dawne hasło: „Naród sobie” jest przecież symbolem obowiązującym.

Rozmawiał:

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Goeteborg



Drugie co do wielkości miasto Szwecji — Goeteborg, położone w południowo-zachodniej części kraju, to główny port naszych północnych sąsiadów. Znajdują się tu jedne z największych stoczni na świecie. Zdjęcie nasze przedstawia wsakże fragment nowoczesnej dzielnicy mieszkaniowej Goeteborga.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Skarby zbąszyńskiej ziemi

Dokończenie ze str. 3

gnieźnińskiego teatru zgłaszało się parę osób...

Na ulicach Zbąszynia mnóstwo rowerów. Miasto jest rozległe, z jednego jego krańca na drugi jest co deptać. Zaś największy „potencjał przemysłowy” rozsiedli się właśnie na dwóch przeciwnych krańcach. Obok biurowca Spółdzielni Pracy Stolarzy — oświetlona, o twardej nawierzchni, ulica. Dar spółdzielców na rzecz miasta.

Spółdzielnia ta dobrze znana jest poznaniakom. Gdy powstawać zaczęły poznańskie Rataje i Winogrody, jej zarząd w lot zrozumiał, jaka to szansa dla stolarzy. Spółdzielcy

podjęli produkcję kuchennych segmentów dla nowo powstających osiedli, zwiększając w ciągu ostatnich pięciu lat wartość swej produkcji niemal pięciokrotnie.

W wędrowkach po mieście towarzyszy mi naczelnik Jerzy Komarnicki. A gdy wreszcie zmęczeni siadamy w „Zbąskiej” nad szklanica bezalkoholowego piwa (innego w tej restauracji, stanowiącej najnowszą inwestycję miasta, się nie podaje), snuć zaczynamy plany.

— Mamy trzy bloki mieszkalne, mamy też wydzielone działki pod budownictwo indywidualne. Jeszcze tylko gos podarka komunalna; wodociąg

gi i kanalizacja, jeszcze tylko...

Do sąsiedniego stolika podchodzi chłopiec z pojemnikiem na obiad. Zakłady pracy nie mają własnych stołówek, więc „Zbąska” gotuje także dla pracowników odzieżówki i dla stolarzy. Około 250 osób korzysta z tej formy usług społecznych. Bo w Zbąszyniu umieją „ruszać głową” i wykorzystywać każdą okazję, by zapewnić miastu i jego mieszkańcom jak najlepsze możliwości rozwoju. I w tej właśnie umiejętności tkwi największe bogactwo Ziemi Zbąszyńskiej, dzięki któremu ze znakiem „Romeo” i dzięki koflarzom, a następnie dziewczętom grającym na szalimajach, rozświetlonej na całą Polskę.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

POKOCHAĆ NAJGORSZE?

biczować. Ale skoro już mamy dzieci, nie powinniśmy zadowalać się tym, aby nie sprawiały nam one kłopotu. Chęć posiadania dziecka poprawnego jest zrozumiała, ale minimalistyczna. Skoro ponosimy ten trud i ten kłopot, aby kogoś powołać do życia i wychować, powinno nam zależeć nie tylko na tym, aby ów człowiek wykazał się posłuszeństwem, powinno nam również zależeć na jego charakterze, mentalności.

Czy ktoś nie śpi po nocach z tego powodu, że spostrzeża w swoim dziecku załaski braku dobroci? Nie śpiemy wówczas, kiedy istnieje obawa oblanej matury, poprawki, kiedy dziecko w agresywny sposób daje nam do zrozumienia, że nas nie lubi i lekceważy. Rzadko martwimy się o dzieci w sposób bezinteresowny. A potem ten straszny, życiowy zawód: taki był dobry, nigdy nie spr

wiał kłopotu, a teraz taka historia. „Takie historie” bywają różne. Bo dzieci w wyjątkowo brzydki sposób potrafią za skoczyć swoich rodziców. Wy powiedzi zaczynające się od słów: taki był dobry, a teraz... — słyszałam już od rodziców wyrzucanych z domu.

Nie chcę dewaluować zalet naszych potomnych, które objawiają się w znośnym dla otoczenia charakterze i pracowitości, zapewniającej niezbędne minimum wyników. Chciałabym tylko podkreślić, że to nie wszystko. I może czasem powinniśmy z sympatią pomyśleć także o tych najgorszych, najtrudniejszych, o tych, których nie lubią w szkole, ani w domu; pomyśleć choćby dlatego, że ci właśnie są najbardziej samotni. Może jest w nich trochę współczucia, trochę dobroci, trochę intelektu? Może nie na leży mówić o nich zawsze źle i patrzeć zawsze z naganą. Może i im należy się trochę miłości.

KRYSTYNA JAGIEŁŁO

Ostatnia zabawa

ganta spoczywał cały trud organizowania zabawy. Popatrzyłem na niego ze współczuciem i spytałem, co go do mnie sprowadza.

— Prośba — wydyszał. — Wielka prośba!

— Wal prosto z mostu. Spełnię każdą — powiedziałem trochę lekkomyślnie.

— To fajno! — ucieszył się i zaraz spytał: — Stuchaj, czy ty naprawdę nie chcesz przyjść na tę zabawę?

— Naprawdę.

— Tylko dlatego, że nie tańczysz?

— Dlatego, że nie tańczę i w ogóle... — odpowiedziałem trochę metnie.

Elegant podrapał się w lewe ucho i zakłopotany umilkł na chwilę.

— Coś się tak strapił? — za pytałem.

— Nic... Tylko moja misja się trochę skomplikowała.

— Dlaczego?

— Bo myśmmy myśleli, że nie chcesz przyjść tylko dlatego, że nie tańczysz, a tymczasem masz jeszcze inne powody. To zmienia sytuację.

— Poniekąd tak — przyznałem, choć pojęcia nie miałem, dlaczego to miało zmieniać sytuację. Zaraz też o to spytałem.

— Bo, widzisz — jakal się Elegant — myśmmy chcieli, żebyś jednak przyszedł.

— Po co, skoro nie tańczysz? — zdziwiłem się. — Do towarzysztwa?

Tym razem Elegant podrapał się w prawe ucho.

— Nie — bąknął wstydlwie. — Do adapteru.

— Przepraszam, do czego?!

— Do adapteru — powtórzył jeszcze ciszej Elegant. I nagle, odzyskując właściwą sobie energię, zasypał mnie słowami: — Nikt nie chce obsługiwać adapteru, rozumiesz? Każdy chce tańczyć. A ktoś przecież musi płyty zmieniać, nie? Więc pomyśleliśmy o tobie. Ze może ty byś się tego podjął. I dlatego do ciebie przyszedłem...

Wyrzuciwszy ten potok słów, wbił we mnie błagalne spojrzenie i czekał.

„Hmmm...” — zamysliłem się. — Właściwie propozycja wcale nie jest taka głupia. Obsługa adapteru ujmę mi nie przyniesie, a przy okazji zobaczę, jak wygląda wielki cyrk, czyli szkolna zabawa. Niech będzie, godzę się!

— Zgoda! — powiedziałem. — Zajmę się tym adapterem, ale pod jednym warunkiem.

— Jakim? — zaniepokoił się Elegant.

— Musisz mi zagwarantować nietykalność osobistą.

— To znaczy?

— To znaczy, że nie dopuścisz do tego, żeby mnie ktośkolwiek zmuszał do tańca.

— Przyjęte! — odetchnął Elegant. — Nie dopuszczę do tego.

*

Punktualnie o siedemnastej zająłem miejsce przy adapterze, uruchomiłem go i z zainteresowaniem obserwowałem salę. Przyznam się, że miałem duże trudności z rozpoznaniem niektórych koleżanek i kolegów, z którymi — bądź co bądź — spędziłem osiem lat w jednej klasie. Ogólnie mówiąc, doszedłem do odkrywczego wniosku, że im ktoś słabiej ruszał głową na lekcjach, tym sprawniej ruszał nogami na parkiecie.

Dalsze obserwacje i wysnuwanie następnych wniosków



Gdy blisko podejść

Te właśnie ulicę opis. Tam — spokojnie... karmelkowo... M. mieszka w Puszczykowie na Podlesnej. Ulicę Garnarską idzie z Collegium Novum do biblioteki. Studiuję socjologię.

„Opuszczamy Składową, by powstała w roku 1870 i zasiedloną rzeczywiście przez kilku garncarzy uliczką Garnarską i wąskim jej wylotem dziś ujętym w bramę przedostać się do ulicy Czerwonej Armii, dawnej Św. Marcina.” (— z książki Z. Zakrzewskiego).

Dom pod numerem 10 z przełomu wieków. Nie za ozdobny, w każdym razie ładnie wygląda. Odnawiany. M.: „Inne też takie będą...” Te inne — nie najpiękniejsze jednak. Z piętami odpadającego tynku.

Pod numerem 4 — podwórko. Ogródkowane pasmem drutu — konwalie. Młody, wiotki je szcze kasztan. Z okienek u góry wychylone głowy. Kwiaty w doniczkach stoją na parapetach. Na ścianie tabliczka: „Trzepanie 8-11, 16-18”.

Druga taka wnęką — podwórko pod numerem 5, za sztydem „Kapelusznik”. Ławki, młodzi mężczyźni na nich. Suszy się białozna zawieszona na sznurze. Z okien patrzają uważnie stare kobiety, jakieś dziecko trzymane na ręku. Na

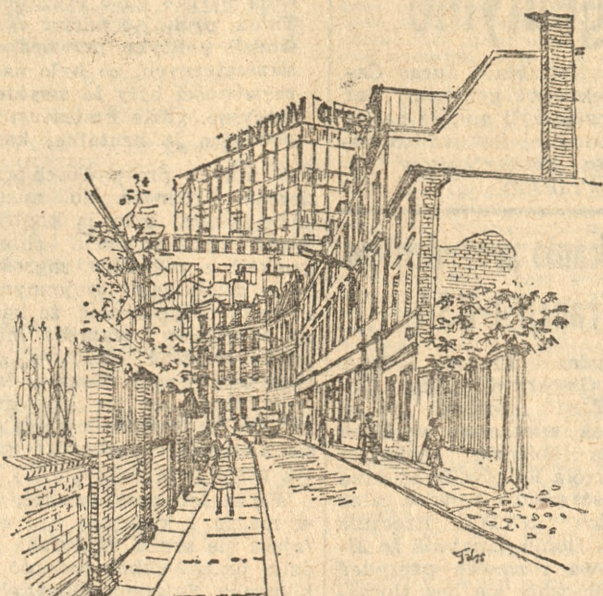
wózku inwalidzkim człowiek. Wychylił ku niemu ci z ławek. „Zobacz, jakim tu życie rytmem...”

Majowa burza nadbiega. Nad Garnarską błyskawice jasno niebo znaczą. W tle, wysoko nad dachami domów napis „Centrum”.

„Tu zawsze taki zapach... karmelkowy”. Przyjemno-słodki ten zapach. „Herbapol”. Roślinnicy wynoszą wielkie butle. W środku — klarowny płyn. Aromat wiśniowy.

Burza tuż, tuż. Wróble w kwiatkach kasztanu ukryte na rogu Garnarskiej i Chudoby, wrzask podnoszą stokrotny. Jakiś spłoszony gołąb przelatuje nad domami. Przez otwarte okna pod numerem 9 — książka rzedem na regałach. Biblioteka. Z piwnicy pod numerem 5 wychodzi starszy człowiek w berecie. Patrzy uważnie na jasne pręgi błyskawicy.

Podwórko. Niski, pełen jakiejś ukrytej słabości budyneczek. Niebieski, spłowiały napis „Fotoplastikon”. Wewnątrz — niedzisiejsze, jak z dawnego lombardu radio „Imperial”. Starsza pani. Tłumaczy: „Będzie zakupiony nowy bęben”. Stary, poczerwiał bęben fotoplastikonu. Przez okienka, w których niedługo napisy — całe jego wnętrza bezwzględnie obnażone. „Wzierniki chłopcy wy-



Rys. — Tomasz Talarczyk

kręcali, szkodzili”. Metal z wgnieceniami, w paru miejscach wyrwy. „Motorek chodzą, dobry”. Machina uruchomiona przesuwająca pustą, niemię klatkę. Chęć odejść. „Pan nie obejrzy?” Zal, wyrzut w głosie. Nie zauważyłem, że na stojakach pod ścianą rodzaj zastęp czego fotoplastikonu. Zapalam lampki.

Jaskrawe słońce. Wspaniałe autostrady. Biel, zieleń. W tle — góry. Zastaniają je — ale

przecież niezupełnie — czerwone goździki, białe kalie. Leżą przy szybie autobusu, z którego były robione zdjęcia.

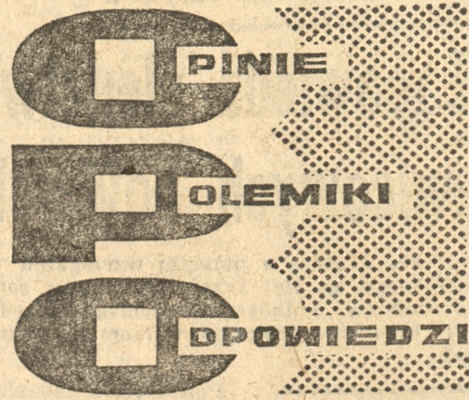
Coraz wyżej, wyżej... Starsi ludzie z kwiatami na ręku. Wyśiedli z autobusu. Zatrzymani, jak to w fotoplastikonie, w pół kroku. Na następnym obra-

zku — kwiaty złożone. Ludzie stoją na baczność.

Okienko w którym — blisko, tuż przy mojej twarzy — kamyczki, żółta trawa. Prosty, żołnierski krzyż.

Monte Cassino. Wychodzę przez podwórko przez przejście bramne. Tę uliczkę z napisem Garnarska — w miasta szum...

BRAN



Pokazy

świętą reklamą

Jestem zdania, że niestusznie nie zamierzano organizowania pokazów lotniczych. Pokazy takie były świetną reklamą dla lotnictwa i modelarstwa lotniczego. Poza tym są rzeczywistym sprawdzianem wyszkolenia w zakresie lotnictwa sportowego. Nie przemawiają argumenty, że imprezy takie są za drogie. Przecież można pobierać opłaty za wstęp i uzyskać w ten sposób pieniądze i niemałe sumy, przeznaczając je potem na rozwój poznańskiego lotnictwa.

W kalendarzu imprez modelarskich na rok 1975 ani jedna impreza nie odbywa się w Poznaniu. Czyżby u nas nie było modelarzy lotniczych? (Dotyczy to również modelarzy wodnych, a przecież przy niewielkiej adaptacji stawek w Parku Solackim byłby wymarzone miejsce na zawody modeli pływających). Myślę, że warto byłoby zorganizować jednak pokazy z udziałem lotnictwa wojskowego i sportowego, a także zaprosić na nie modelarzy lotniczych.

(1582)

KAROL WĘSLAW
Poznań

Bez serwetek

w „Regionalnej”

Zamieszczony w dziale „Opinie — Polemiki — Odpowiedzi” w numerze „Głosu” z 24. V list pt. „Nauka (?) zawodu” zawierał wzmiankę o tym, że w ogródku poznańskiej kawiarni „W-Z” na stołkach brak papierowych serwetek. Obecnie otrzymaliśmy w podobnej sprawie informację od p. Mirosławy (Mieczysławy?) Z. z Poznania. Pisze nam ona, że w kawiarni „Regionalna” w Poznaniu przy ul. Głogowskiej już także nie podaje się na stołki serwetek. Znajdują się one... przy kasie. Na pytanie — dlaczego tak jest? — kelnerka odparła krótko: „Kradną”.

Czego też jeszcze się nie wyśmiali w obronie nie tyle majątku przedsiębiorstwa, ile własnego wygodnictwa. Jak to jednak mogą tolerować władze Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego?!

(1710)

Nieporządki

i gapowicze

Będąc w Puszczykowie stwierdziłem, że wandalizm i nieporządki w tym tak miłym dla poznania miejscem kwitną. Przykładem są połamane ławki nad rzeką i zanieczyszczenie terenu papierami i różnymi śmieciami.

Następna sprawa. Jestem pod wrażeniem Waszego artykułu pt.: „Gapowicze” („Głos” z 19. V) mieszkanca na Dębcu i dużo obserwuję, jeżdżąc tramwajem. I tak: rzadko ktoś z osób, dojeżdżających na tej trasie do pracy i z pracy, kasuje przejazd. Czy wszyscy mają bilety miesięczne? Mało kto, gdy tramwaj pełen, w ogóle stara się podać pieniądze lub kartę do skasowania przejazdu w automacie. A już w dni, w które odbywają się mecze na stadionie przy ul. Marchlewskiego, to ścisł w tramwajach niemożliwy. Ile wtedy osób jedzie „na gapę”. I w dodatku jeszcze te winogrona na stopniach. Podczas ostatniego meczu motorniczy trzy razy stał na przystankach po 10 minut, bo bał się odpowiedzialności za jazdę tak obciążonym tramwajem z otwartymi drzwiami.

A co na to powie nasza Milicja? W takim dniu posypałyby się mandaty tak ze strony

milicji jak i kontrolerów. Ale w te dni kontroli w ogóle nie widać!

(1736)

LEON KOZŁOWSKI
Poznań

Automaty zawodzą

W związku z artykułem „Gapowicze” („Głos Wlkp.” z 19. 5. 75) stwierdzam, że bardzo często w poznańskich autobusach i tramwajach zawodzą automaty. Pasażerowie wrzucają do nich gotówkę i nie uzyskują biletów. Kto zabiera te złotówki przy rozliczeniu sprzedaży biletów z rolek w automatach? Ciekawie, dlaczego kontrolerzy MPK nie badają prawidłowości pracy tych automatów na końcowych postojach? Kontrolerzy powinni unikliwie pilnować prawidłowości i „uczciwości” pracy automatów.

(1749)

N. N.
Poznań

Nie zareagowali

W nawiązaniu do mego listu, którego treść opublikowano w „Głosie” z 9. V. br. w dziale OPO pod tytułem: „Plac budowy, czy zabawy?” — stwierdzam z przykrością, że wspomniana notatka pozostała — jak dotychczas — bez echa. A przecież chodzi o drobnostkę — wyrównanie terenu małego placu.

Plac ten jest położony przy ruchliwej ulicy (Palacza 27-29). Może zatem Szanowna Redakcja zechciałaby spowodować właściwe czynności do dokonania tego „dzieła”.

(1571, 1636, 1747)
M. FELLMANN
Poznań

REDAKCJA: Sprawę przekazaliśmy do załatwienia Urzędowi Dzielnicowemu — Grunwald. Dotąd nie wpłynęło stamtąd do redakcji wyjaśnienie. Gdy otrzyma my tę odpowiedź, nie omisszamy odnotować jej na łamach.

(zk)

W sprawie

blotników

Odpowiadając na listy, opublikowane w „Głosie” pt. „Gdzie szukać blotników” (25. IV br.) i „Poszukiwania za powszechnie” (7. V br.) informujemy uprzejmie, że brak w sprzedaży blotników do samochodów „Syrena” typ 104 spowodowany został przejściowym brakiem dostaw od producenta, ze względu na trudności występujące w tłoczeniu.

Poprawę tej sytuacji przewiduje się po uruchomieniu nowej tłoczni w Tychach.

(1379, 1527)

Centrala Techniczno-Handlowa
Motoryzacji „Polmozyb”

Zobowiązano

przemysł

W związku z listem czytelnika, zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” pt.: „Porcje dla samotnych” (9. V 75 r.) — Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu Departament Obrotu Towarowego informuje, że zainteresowane przemysły zostały zobowiązane do uwzględnienia w maksymalnym stopniu postulatów konsumentów w programach zaopatrzenia rynku w artykuły porcjowane i paczkowane.

(1528)

Ministerstwo Przemysłu
Spożywczego i Skupu
Naczelnik Wydziału
(podpis nieczytelny)

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Świetnie redagowane przez Zenonę Macużanę „Nowe Książki”, pośród innych mają stałą, wysoką cenioną przez czytelników pozycję pt. „Ongis”. Piśnię regularnie Stanisław Szepie, niezmordowany tropiciel naszej przeszłości, szpacer, umiejscowiając z zakurzonych archiwaliów odgrzebać rewelacyjne często szczegóły, dotyczące spraw czy ludzi. Lekko, żywo pisane felietony, wsparte ogromną erudycją nie docierały jednak do wszystkich chętnych wiedzy, także i tej nieco anegdotycznej, o naszej przeszłości. Najśluszej się stało, iż wydawnictwo MON zdecydowało się teksty te opublikować w jednym, opasłym tomie, zachowując przy tym pierwotny tytuł całego cyklu — „Ongis”.

Szczegółowo wydobyla z niepa mięci czy zapomnienia postaci, dzieła, sprawy na jakiś sposób istotne, często ważne. Interesuje go wszystko, od historii po obyczaje, od zabójców po autorów pierwszych polskich książek kucharskich, od polityków po bibliofilów.

Marek Sadzewicz, znany ze swych powieści historycznych, opublikował trzecią i ostatnią część swej trylogii historycznej z XVII wieku (poprzednie tomy: „Skrydła i buńczuki”, „Powrót Katarzyny”) pt. „Bez ojczyzny”. Pisalem już przy okazji poprzednich tomów o oryginalnej, choć nie zawsze przekonującej koncepcji autorskiej ukazania okresu sprzed trzystu lat za pośrednictwem pojazdu chrononautycznego, podróżującego w czasie. Jego pasażerowie stoją się obserwatorami a niekie-

dy i współuczestnikami przed stawianych wydarzeń. Ważne jest jednak coś innego, a miało być dobra, wsparta zarazem, poza źródłami, o intuicję pisarską, znajomość tej odległej, a ciągle fascynującej epoki, pasma sukcesów, ale i początku zmierzchu Rzeczypospolitej.

Są początki wieku XVIII, spoczęły w grobie zwłoki Sobieskiego. Tron obejmują August II i Stanisław Leszczyński, zaczyna się gra polityczna to z Piotrem I, to z Karolem XII, na arenie pojawia się het-

Z książką na ty

Ongis i dzisiaj

man Mazepa ze swoją obłubienicą Motrią, jedną chyba z najbardziej sławnych sylwetek kobiecych ówczesnej historii. Obok niej sporo innych kobiet, wcale niekiedy wpływowych, zmieniających ciąg politycznych wydarzeń. Intryga i awantura obok spraw zasadniczych, decydujących. Udała się Sadzewiczowi ta trylogia, chyba jedna z ciekawszych powieści historycznych na przestrzeni ostatnich lat.

Cenie pisarstwa Albina Siekierskiego, znam jego książki, czytuje regularnie zamieszczone w „Poglądach” felietony na aktualne tematy i zawsze wzbudza mój podziw doskonałe wyczuwanie współczesności u tego pisarza, zespolenie ze wszystkim, co wokół się dzieje. Imponu-

je mi także odwaga pisarska nazywania po imieniu także zjawisk ujemnych, nie z tych bezpiecznych satyrycznych, ale istotnych, głębokich. Nowa powieść Siekierskiego, wyróżnia na drugą nagrodą w konkursie rozpisany dla uczczenia trzydziestej rocznicy powstania PPR, nosi tytuł „Nim dojrzeje owoc” i jest bardzo dojrzałą próbą ukazania konfliktów powojennego czasu, ukazanych z płaszczyzny małej osady górniczej, ale z szeroką retrospekcją tak w czasie jak i przestrzeni. I znów ta wiel-

ka dojrzałość pisarska, świetne zagłębienie w realia, prze-myślenie każdego szczegółu, zwarta kompozycja, tendencja by nie omijać problemów trudnych, bolesnych, często tragicznych. Naprzeciw siebie stoją jako wrogowie ludzie, których w gruncie rzeczy niewiele dzieli, ale których los dziwnie krzyżując życie, ustawił po dwóch stronach barykady. Dojrzała dramatyczna, trudna i piękna, jakże tragiczna zakończona miłość, konflikt towo rysują się zaganieniami sprawowania władzy. Podkreślić jeszcze należy doskonałą orientację w życiu środowiska robotniczego górników, ukazywanego nie na jakiś sposób sztuczny, ale od środka, od prawdziwych ludzkich postaw, zapałań i zwycięstw.

Interesująco przemysłał swą

sali? Budzić sensację? „Raz kozie śmierć!” — powiedziałem sobie w duchu i usiłowałem tak ruszać nogami, jak mi Joasia kazała.

I wtedy na sali pokazał się Elegant. Ujrzawszy mnie, stanął jak wryty. A potem zerwał się i w kilku susach dopadł do Joasi.

— Puść go! — wykrzyknął takim tonem, jakbym był chory na tyfus plamisty.

— Zwariował? — oburzyła się Joasia. — Dlaczego mam go puścić?

Zazdrośny jesteś czy co?

— Puść go — powtórzył mniej ostro Elegant. A gdy Joasia zareagowała na to śmiechem, popatrzył na mnie bezradnie i rzekł: — No, powiedz, co mam teraz począć?

— Jak to co? — zdziwiłem się. — Idź i zmień płytę, bo się właśnie skończyła, a my zamierzamy tańczyć dalej. Prawda, Joasiu?

Joasia potaknęła, a Elegant zbaraniał.

— Masz zmienić płytę, nie słyszysz? — ponagliła go Joasia.

Elegant skinął bezwiednie głową i podreptał do adapteru, a my uśmiechnęliśmy się do siebie z Joasią. Dopiero teraz zauważyłem, że Joasia ma dwa zabawne doleczki na policzkach. Chciałem coś na ten temat powiedzieć, ale to się okazało trudniejsze niż myślałem. Zaczęliśmy jakoś tańczyć, a potem tańczyłem z innymi dziewczynkami, które wcale ode mnie nie stroniły, tylko chwaliły moje postępy w tańcu i pytały, dlaczego przez tyle lat nie przychodziłem na szkolne zabawy. Uśmiechałem się tylko w odpowiedzi, bo nie wypadało jakoś mówić o uszach wielkich jak patelnie i maślanych oczach.

Zresztą gdy wróciłem z zabawy i znowu stanąłem przed lustrem, wydawało mi się, że moje uszy jakby trochę zmalały...

MARIAN ORŁON

przerwał mi radosny okrzyk dziewczęcy, jaki rozległ się nad moim wachlarzowatym uchem:

— Szymbek! Jak się cieszę, że przyszedłeś!

Przez ułamek sekundy zasta nawiąłem się, czy mam na imię Szymbek, a gdy się okazało, że tak, podurwałem głowę znad płyty i stanąłem oko w oko z Joasią Ziarko z naszej klasy.

— Cieszysz się? — Nie mieściło mi się w głowie, że moja osoba może wywoływać w kims takie uczucia.

— Pewnie! — potwierdziła. Musiałem głupio wyglądać, bo Joasia roześmiała się szczerze i zawołała:

— Co masz taką śmieszna minę?

— Zdaje mi się, że nigdy nie wyglądałem zbyt mądrze — bąknąłem.

W tym momencie skończyła się płyta, więc z wielkim zapalem zacząłem ją zmieniać. Wreszcie z głośnika popłynął

jakiś walczyk czy coś w tym rodzaju i wtedy Joasia zaproponowała:

— Zatańczymy?

Czułem, że moje nogi zamieniają się w drewniane kłocce. Rozpaczliwie rozglądałem się po sali szukając Eleganta. Chciałem mu przypomnieć o naszej umowie, wołać o pomoc, ale Eleganta nie było. Spojrzałem więc w niebiesciutkie oczy Joasi i wyznałem:

— Joaska, zlituj się! Przecież ja nie mam pojęcia o tańcu!

— To nic — odpowiedziała. — Nauczę cię. Już niejednego nauczyłam.

— Joaska, ja naprawdę... — broniłem się.

Ale Joaska nie słuchała. Chwyciła mnie za ręce i — nim się spostrzegłem — pościła na środek sali.

— Tańczymy! — zakomenderowała.

Poczułem się jak nad przepaścią, ale co miałem robić? Szarpać się na oczach całej

Zapowiedź śledztwa w sprawie prawicowych bojówek w Argentynie

Z Buenos Aires donoszą o dalszym wzmaganiu się fali terroru politycznego, na tle rozgrywek między rozmaitymi frakcjami peronistów. Jednocześnie domaga się od rządu, aby położył kres bratobójczym walkom i przywrócił w kraju spokój.

Konsultacje w Libanie

R. Karami utworzy gabinet koalicyjny

Desygnowany na premiera Libanu, Raszid Karami prowadzi konsultacje z przywódcami najważniejszych ugrupowań politycznych w celu utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego. W czwartek Karami rozmawiał z członkami politykami muzułmańskimi — Kamalem Dżumablą i Aminem Hafem. Na spotkaniu tym omówiono także posunięcia, jakie należy podjąć dla przywrócenia spokoju w Libanie. Partie postępowe i muzułmańskie do magają się, aby przedstawiciele prawicowej fali nie weszli w skład nowego rządu.

W ciągu ostatnich 24 godzin w Bejrucie nie zanotowano poważniejszych incydentów. PAP

Nowy komendant armii Kolumbii

Prezydent Kolumbii Alfonso Lopez Michelsen odwołał gen. Alvara Valencię Tovarę z funkcji komendanta armii, mianując na to stanowisko gen. Luisa Carlosa Camacho Leyvę.

Oficjalny komunikat nie podaje przyczyn zwolnienia gen. Valencii Tovarę z trzeciego stanowiska w hierarchii tutejszej armii (po ministrze obrony i naczelnym dowódcy sił zbrojnych). W Bogocie panuje jednak przekonanie — donoszą agencje zachodnie — że przyczyną był udział zdyktowanego generała w próbie spisku wojskowego, wykrytego w ostatnim czasie. PAP



W „DOKOŁA ŚWIATA”: Krzysztof Czabański w artykule „Języczek” zajmuje się kwestią za trudnienia kobiet w Polsce, dochodząc do następujących wniosków: — Typowa kobieta pracuje w służbie zdrowia, handlu, administracji lub oświacie, ma wykształcenie podstawowe, lub niepełne średnie, zarabia mniej od swoich kolegów, choć pracę ma wcale nie łatwiejszą. Często zaś jej czas pracy (zawodowej) jest dłuższy od ustawowych 46 godzin tygodniowo. — Licząc z dojazdami do pracy czas związany z pracą pochłania średnio dziennie 10 godzin. Odliczając od tego 8 godzin na sen, otrzymujemy jeszcze 6 godzin na dobie, przeznaczone na dom, dzieci, męża, zajęcia własne.

W „KOBIECIE I ŻYCIU”: Maria Mankiewicz publikuje artykuł „Niemowli też człowiek. Pół miliona wrzeszczących problemów”. — Co roku rodzi się u nas — czytamy — ponad pół miliona dzieci, co roku ponad pół miliona ma tek biega po sklepach, daremnie próbując skompletować skromną wyprawkę, coraz to czego innego brak, jest jedno, nie ma drugiego. Tych poszukiwań nie da się precyzyjnie podsumować, stanowią rozproszone doświadczenia tysięcy ludzi. Jednak można by ułoić matki od wyszukiwania artykułów niezbędnych — przez wprawienie do sprzedaży corocznie pół miliona płatków zestawów, kompletów — minimum dla niemowląt. Skoro zachęcamy do rodzenia, stań nas najwidoczniej na to... Nie może dłużej utrzymywać się sytuacja, w której łatwiej o dziecko, niż o kaftanik dla niego.

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Piotr Ambroziewicz pisze na temat potrzeby modernizacji studiów prawniczych. Tytuł artykułu: „Uczyć prawa czy — przepisywać?”

Powszechne żądania wszczęcia śledztwa w sprawie tzw. „Argentynskiego Sojuszu Antykomunistycznego” (AAA), skłoniły obecnie rząd do zajęcia się tą sprawą. Minister opieki społecznej i osobisty sekretarz pani prezydent, Jose Lopez Rega, zapowiedział w czwartek 29 maja, że władze zbadają szczegółowo oskarżenia, wysuwane pod adresem „AAA”. Organizacja ta sama przyznaje się do zamordowania ponad 100 osób. Z powodu pogroźek wysuwanych przez to antykomunistyczne ugrupowanie, w ostatnim czasie opuściło Argentynę wielu postępowych działaczy politycznych i społecznych.

Gazeta „Buenos Aires Herald” donosiła 29 maja, że w okresie 11 miesięcy ofiarą mordów politycznych padło w tym kraju 503 obywateli. Źródła policyjne nie wykluczają, że bilans krwawych porachunków politycznych może być jeszcze wyższy, wiele morderstw nie wyszło bowiem na światło dzienne.

Władze bezpieczeństwa nie ustają w próbach likwidacji ognisk lewackiej partyzantki. 29 maja podano o aresztowaniu kolejnych 29 aktywistów trockistowskiego „Ludowego Wojska Rewolucyjnego” (ERP). Jednocześnie zanotowano dalsze przypadki uprowadzenia przez nieznanych sprawców kilku osób. Ofiarą kidnapowania padł: drukarz pisma „La Ley” oraz czterech ekonomistów z Uniwersytetu w La Plata.

Stan napięcia politycznego, pod wpływem przetrzymywania się terroru prowadzi do pogłębienia rozbieżności w rządzącej koalicji peronistycznej. 29 maja podali się do dymisji trzej członkowie krajowego kierownictwa Partii Sprawiedliwości: Duilio Brunello, Gu-

illermo Hermida i Jorge Camus (sekretarz generalny partii). Oświadczyli oni, że partia coraz bardziej jest infiltrowana przez „neoperonistów i liberałów”. (PAP)

Spotkanie prezydentów Francji i USA

Prezydenci Francji i USA Valery Giscard d'Estaing i Gerald Ford spotkali się w czwartek wieczorem w Brukseli, po obiedzie wydanym przez króla Belgów Baudouina na cześć szefów państw członkowskich NATO. Rzecznik Białego Domu oznajmił, że 27-minutowa rozmowa prezydentów odbywała się bez tłumaczy i miała charakter wymiany poglądów. W spotkaniu uczestniczyli także minister spraw zagranicznych Francji, Jean Sauvagnargues, sekretarz stanu USA, Henry Kissinger i podsekretarz stanu do spraw bezpieczeństwa narodowego USA, gen. Brent Scowcroft.

Przed opuszczeniem Brukseli Valery Giscard d'Estaing po informował, że jego rozmowa z prezydentem USA, G. Forde dotyczyła stanowiska Francji wobec Paktu Północno-Atlantyckiego, problemu unii politycznej Europy Zachodniej oraz stosunków z krajami rozwijającymi się.

W piątek nad ranem prezydent Francji Valery Giscard d'Estaing powrócił z Brukseli do Paryża. (PAP)

W USA

Krytyka rządowego programu energetycznego

Większość komentatorów prasy amerykańskiej uważa, że wprowadzenie przez administrację USA podwyżki cła na importowaną ropę naftową, łącznie z przygotowaniami do zniesienia kontroli nad cenami ropy dobowanej w Stanach Zjednoczonych, nie zdoła rozwiązać ani też złagodzić ostrego niedoboru paliw, lecz wywoła jedynie dalszy wzrost kosztów utrzymania.

Prasa amerykańska jednoznacznie podkreśla, że proponowany kompleks środków zaradczych pociągnie za sobą znaczny wzrost cen benzyny i innych paliw, co z kolei odbije się nieuchronnie na cenach szeregu towarów i usług. Wzrosną opłaty za energię elektryczną, jak również koszty transportu. Dzienniki przewidują również dalszy wzrost czynszów mieszkaniowych oraz opłat w szpitalach i w szkołach.

W ten sposób następstwem realizacji programu rządowego może być nowy znaczny wzrost drożyzny, co — jak pisze m. in. „New York Times” — wyrządzi szkodę przede wszystkim obywatelom o niskich i średnich dochodach.

W licznych komentarzach prasowych zwraca się uwagę na okoliczność, że plany Białego Domu odpowiadają przede wszystkim interesom monopolu naftowego, które uzyskują szerokie możliwości nowego podwyższania cen. Ze stanowczą krytyką programu energetycznego wystąpiło wielu działaczy związkowych. Reprezentują oni robotników zatrudnionych w przemyśle samochodowym i aerokosmicznym, gospodarce rolnej, w budowie maszyn, w przemyśle samochodowym i różnych innych dziedzinach. (PAP)

Odzyskano obraz Rubensa

Policja RFN aresztowała szajkę przestępców, która w 1972 r. skradła w muzeum w Dueseldorfe obraz Rubensa. Lekko uszkodzone dzieło przedstawiające św. Cecylię, wartości 500 000 marek zachodniemieckich udało się odzyskać. Dwa pozostałe płótna, Fransa Halsa oraz Juana Bautysty Martineza Del Mazo, wartości 440 000 marek, skradzione w tym samym czasie z muzeum — zaginęły. (PAP)

Uchodźcy powracają do domów

Doługoletnia wojna w Wietnamie Południowym spowodowała bardzo duże przemieszczenia ludności wiejskiej. Reżim Thieu, próbując odciąć siły wywołujące od zaplecza, prowadził politykę przesiedlania ludzi do tak zwanych wsi strategicznych, co było nazwą eufemiczną, bowiem w rzeczywistości były to zwykłe ufortyfikowane obozy koncentracyjne, gdzie umieszczano ludność z okolicznych wiosek, poddając ją brutalnej kontroli.

W innych przypadkach przesiedlano ludność do miast, gdzie łatwiej było ją kontrolować. Sami wreszcie chłopcy uciekali z regionów zagrożonych działaniami wojennymi, a warto przypomnieć, że każdy miejscowy watażka miał prawo wezwać lotnictwo do zbombardowania obszaru, który wydawał mu się „podejrzany”. Takie bombardowania na ślepo zdarzały się bardzo często przez całą wojnę.

Warto też przypomnieć, że w marcu i kwietniu br., cofając się armia saigonska pędziła przed sobą ludność w kierunku Sajgonu. Obawiając się bombardowań, ludzie ulegali panice i porzucali miejsca zamieszkania. W Delcie Mekong na miejscu pozostało tylko około 35 proc. ludności, reszta wywędrowała do innych rejonów. Tego rodzaju polityka doprowadziła do całkowitego wypłudnienia ogromnych obszarów rolniczych i do nadmiernego, sztucznego wzrostu miast.

Główną troską nowych władz jest więc umożliwienie wszelkiego rodzaju uchodźcom, przesiedleńcom i wypędzonym szybkiego powrotu do dawnych siedzib. Przemawiają za tym zarówno względy społeczne, jak i gospodarcze. Nowe władze dokładają starań, aby ludność mogła jak najprędzej wrócić na swoją ziemię. Dostarcza się środków transportu i benzyny, przydziela się ryż oraz kredyty, aby po powrocie ludzie mogli

szybko zacząć normalne życie. Na wszystkich szosach wylotowych w okolicach Da Nangu i Sajgonu, panuje ożywiony ruch. Samochody nieustannie przewożą ludzi i ich dobytek. Ci, którzy mieszkali bliżej, ładują swój „majątek” na dwukółkowe wózki i piechocią wracają na stare śmiecie. Znajdują tam najczęściej leje po bombach, zwoje drutu kol-

czastego, niewypały i chwały, szybko jednak kładą pro-wizoryczne chaty i zabierają się do pracy. W okolicach Da Nangu, „oczyszczono” niegdys z ludności wielki obszar, który następnie przeznaczono na poligon dywizji południowoko-reńskiej, uczestniczącej w agresji w Wietnamie Południowym. W kilkanaście dni po wyzwoleniu na zachwaszczonym pustkowiu wznosiły się już setki chat. Nad każdą z nich powiewa sztandar republiki Wietnamu Południowego. Wokół chat widać pierwsze oczyszczone ze śladów wojny spłachetki gruntu, na których rosną już pierwsze jarzyny. (PAP)

Spółdzielnie kółek rolniczych organizatorem usług w gminach

W kraju działa obecnie blisko 1350 spółdzielni kółek rolniczych, wyspecjalizowanych zakładów świadczących rolnictwu usługi produkcyjne. Zadaniem tych spółdzielni w najbliższych latach w rozwoju rolnictwa i wzrostie produkcji żywności, poświęcona była 30 bm. krajowa narada dyrektorów 100 najlepiej działających spółdzielni kółek rolniczych oraz prezesów wojewódzkich związków kółek.

Osiągnięcia, które w ostatnich latach zanotowały spółdzielnie to rozwój usług pro-

dukcyjnych dla rolnictwa, poprawa ich jakości, lepsze wykorzystanie maszyn i wykwalifikowanych kadr tzw. obsługi rolnictwa — potwierdziły potrzebę stworzenia tego nowego systemu organizacji usług w gminie. W najbliższym czasie — jak podkreślił w swym wystąpieniu prezes zarządu CZKR — Jerzy Maciak — spółdzielnie usług powstaną we wszystkich pozostałych gminach, w których są potrzebne z uwagi na rolniczy charakter „mikroregionu”. Będzie ich ok. 2100. Obecnie, gdy spółdzielnie przejmują od powiatowych związków kółek rolniczych wiele nowych uprawnień, spoczywać na nich będą nowe zadania nie tylko rozwijania usług, ale także organizowania produkcji rolnej w gminie.

W najbliższych miesiącach — jak podkreślono na naradzie — działalność spółdzielni koncentrować się będzie na rozszerzeniu zakresu specjalistycznych usług dla gospodarstw rolnych, wykonywanych przede wszystkim kompleksowo, w trybie pracowniczym. Tworzone także będą niezbędne zaplecze techniczne, doskonały system organizacji pracy. (PAP)

Aresztowania w Montevideo

„Tupamaros” znów na arenie

Z Montevideo donoszą, że władze bezpieczeństwa w Urugwaju aresztowały 16 osób, podejrzanych o uczestnictwo w organizacji partyzanckiej „Tupamaros”. Przed kilkoma laty była to najsilniejsza i najlepiej zorganizowana grupa partyzancka w Ameryce Łacińskiej. Jednakże podczas szeroko zakrojonej akcji represyjnej w 1972 r., policja i wojsko aresztowały 2 tys. aktywistów tej organizacji, co praktycznie doprowadziło do jej likwidacji.

Obecnie w Montevideo mówi się, że „Tupamaros” usiłują wznowić swą działalność. Współpracują oni także z podobnymi organizacjami w Argentynie, skąd, m. in. otrzymali podobno spore fundusze pochodzące z okupu, jak argentyńscy lewacy z ERP (Ludowe Wojsko Rewolucyjne), zdobyli w zamian za uwolnienie szeregu uprowadzonych osobistości. (PAP)

Wenezuela ogranicza wydobycie ropy naftowej

Rząd Wenezueli ogłosił projekt 5-letniego planu rozwoju gospodarki na lata 1975 — 79, zapowiadając w nim m. in. redukcję wydobycia ropy przeciętnie o 5 proc. rocznie. O ile więc w 1974 r. wydobycie tego paliwa sięgało 2,9 mln barylek dziennie, a w pierwszych pięciu miesiącach br. — 2,5 mln, to w 1979 r. ma ono wynosić niespełna 2,3 mln barylek.

Polityka naftowa Wenezueli, jak głosi projekt planu, będzie się opierać na zasadach „racjonalnej eksploatacji zasobów oraz sprawiedliwych cen ropy”.

Rząd w Caracas ponownie zamaniestował swą pełną zgodność z innymi krajami członkowskimi Organizacji Eksporterów Ropy, OPEC. Min. paliw i energetyki Valentin Hernandez odrzucił niedawne oświadczenie sekretarza stanu USA Henry Kissingera, iż „USA nie będą tolerować nowych podwyżek cen ropy”. Hernandez powiedział, że „ustalenie cen ropy jest naszą sprawą”, dodając, iż Wenezuela zajmie takie samo stanowisko w tej sprawie, jak cała organizacja OPEC. Nie wyklucza się, że problem ten będzie dyskutowany w październiku br.

W najbliższą środę Kongres Narodowy Wenezueli ma rozpocząć formalną debatę nad projektem ustawy o nacjonalizacji przemysłu naftowego. Zwiększa w debacie wynikła z powodu zastrzeżeń opozycji na temat proponowanych przez

rząd mieszanych przedsiębiorstw w tym sektorze gospodarki. Obecnie rządząca Partia Akcji Demokratycznej ogłosiła, że po nacjonalizacji firmy mieszane, z udziałem kapitału państwowego oraz prywatnego, zwłaszcza zagranicznego, mają zajmować się jedynie transportem ropy i jej pochodnych. (PAP)

Kto go znał?

Okregowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze prowadzi śledztwo w sprawie zamordowania polskiego robotnika przymusowego Mariana Wesółki ur. 16. II. 1920 roku w Poznaniu s. Mieczysława i Jadwigi z domu Spychała.

W toku dotychczas przeprowadzonego śledztwa ustalono, że Marian Wesółka został w roku 1942 wraz z grupą innych Polaków wywieziony z Poznania do miejscowości Pinnenberg koło Hamburga, gdzie pracował jako robotnik przymusowy w tamtejszej Szkółce Lesnej w większym zgrupowaniu Polaków (około 200 osób).

Wzywa się wszystkie osoby posiadające jakiegokolwiek dane dotyczące przyczyn aresztowania i następnie zamordowania Mariana Wesółki o pisemne zgłoszenie się do Okregowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze, al. Niepodległości nr 25 (65-042). (na)

NOTATNIK KULTURALNY

KOSMETYKA RATUSZA

Nad renowacją poznańskiego Ratusza pracuje niemały sztab ludzi odpowiedzialnych za wygląd tego zabytku architektury, oznaczonego w swiatowych baedekerach symbolem „zero”.

Obecnie plastycy poznańscy: Józef Durczak, Zenon Kaczmarek, Zygmunt Krowicki i Kazimierz Sławiński odnawiają polichromie według projektu Jana Piasieckiego (który opracował go na podstawie dawnych zapisów z kronikarskich rycin) — na zachodniej stronie — cennej budowli.

Niebawem nastąpi „szturm” na północną elewację Ratusza i możemy mieć nadzieję, że jeszcze do końca roku wszystkie prace będą zakończone. Czuwa nad nimi artysta plastyk Zbigniew Bednarek, a nad technologicznym zrealizowaniem dr. Janusz Lehman z Muzeum Narodowego.

MŁODZIEŻ SWEMU MIASTU

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu tematem pracy dyplomowej było zaprojektowanie informacji wizualnej ulicy Junikowskiej z uwzględnieniem przestrzennym, z użyciem akcentów dekoracyjnych z okazji świąt państwowych.

Zdaniem prof. Jana Olejniczaka, młodzi plastycy wyszli obroną ręką z nalożonych na nich zadań. „Młodzi decydowali o wyborze założeń plastycznych, środków technicznych i sposobie wykonania...”

ZASZCZYTNA EDYCJA

Krajowa Agencja Wydawnicza w Warszawie poszczycić się może piękną zaiste pozycją zatytułowaną „30 lat Ludowego Wojska Polskiego w twórczości artystycznej”. Piękne reprodukcje przynoszące chlubę chemigrafii warszawskiej oficyny wydawniczej — to barwny kalejdoskop żołnierskiej urody, ale i chwały. Wśród 150 reprodukcji znalazły się i poznańscy artyści plastycy, jak Włodzisław Bartoszewicz, Jan Bakalarczyk, Jan Maria Jakób, Franciszek Burkiewicz, Andrzej Niekrasz, Mieczysław Niemiec, Leszek Kostecki i Jerzy Rybarczyk. (thn)

Włodzimierz Lubański na poznańskim boisku

Dzisiaj o godz. 17.30 piłkarze Lecha rozegrają kolejne spotkanie o mistrzowskie punkty na stadionie Warty im. 22 Lipca. Ich przeciwnikiem będzie jedna z najsilniejszych polskich drużyn — Górnik Zabrze.

Sądymy, że na trybunach poznańskiego stadionu zjawi się wielu sympatyków piłki nożnej. Jeżeli już nie przyjdą oglądać Lecha, który wiele stracił w wiosennej rundzie na popularności w swoim mieście, to zawsze lubianym będzie Włodzimierz Lubański. Trudno znaleźć piłkarza, który cieszyłby się w naszym kraju tak powszechną sympatią publiczności i to nie tylko w Zabrzu, jak właśnie Lubański. Ten 28-letni zawodnik, który już w wieku 16 lat debiutował w reprezentacji narodowej, grał początkowo w Sosnowcu, potem w GKS Gliwice, a od r. 1963 bez przerwy po dziś dzień w Górniku Zabrze. Zawsze należał do najlepszych w swoim zespole, a także w reprezentacji Polski. Doskonale strzelec, szybki, inteligentny. Sympatie publiczności zaszczylił sobie jednak głównie grą fair, ostatnio zaś pełną samoza-

Z Wolsztyna

Interesujące imprezy w gminach

Powiatowe Zrzeszenie i Gminne Rady LZS zorganizowały interesujące imprezy sportowe w czterech gminach wolsztyńskiego.

W Rakoniewicach w turnieju piłki nożnej LZS uzyskały następujące wyniki: Głodno — Tarnowa 2:0, Komorówko — Rostarszewo 1:0, Ruchocice — Głodno 1:0, Ruchocice — Komorówko 3:1. Puchar uzyskała drużyna LZS Ruchocice. W wsi tej kopią piłkę również dziewczęta LZS. W meczu piłkarskim przegrały one 0:1 z reprezentacją szkół średnich Kościana.

W Przemęcie odbył się turniej piłki ręcznej, w którym zwyciężył Przemęt przed Mochami i Siewkami. W turnieju piłki nożnej o puchar GK ZSL Kaszowice pokonał Radomierz 2:0, Perkowo — Przemęt 5:4 i w decydującym meczu Kaszowice wygrał z Perkowem 2:0. Podobny turniej błyskawiczny został rozegrany również we Wroniawach, w którym trzy pierwsze miejsca kolejno zajęły LZS: Gościeszyn, Wroniawy i Dąbrowa Nowa.

W Śledzcu odbyły się gminne biegi przełajowe. W kategorii dziewcząt zwyciężyły w biegu na 600 m Beata Prządka, na 800 m — Dorota Tomys. Wśród chłopców Józef Rzepa wygrał 800 m, a Błażej Wysocki 1000 m.

W Kępnie tamtejszy LZS pokonał Lipno Steszew 4:1. Natomiast w Rakoniewicach LZS Sokół rozgromił Dyskobolę II Grodzisk 6:0. (kh)

Zakończenie turnieju „Gryfa Szczecińskiego”

Trzech Polaków na najwyższym podium

Finałowe walki VI Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o nagrodę „Gryfa Szczecińskiego” wywołały w Szczecinie duże zainteresowanie. Rozegrano 10 walk, ponieważ w wadze lekkosredniej Adam Koźlik nie został dopuszczony do walki.

Dwie duże niespodzianki sprawili polscy pięściarze: Jan Górny i Andrzej Jagielski. Oba wywalczyli pierwsze miejsca, odnosząc zwycięstwa nad znanymi pięściarzami. Szczególnie cenne jest zwycięstwo Górniego, najlepszego zawodnika w turnieju.

A oto wyniki: Waga papierowa — Jewgienij Judin (ZSRR) pokonał Jesusa Ramusa (Kuba); waga musza — Jan Górny (Polska) wygrał 4:1 z Wolfem Liedingiem (NRD); waga kogucia — Lefler Scherpe (NRD) wygrał 4:1 z Ryszardem Czerwińskim (Polska); waga piórkowa — Andrzej Jagielski po porywającej, ale niezbyt czystej walce wygrał 3:2 z Włodzimierzem Sorokinem (ZSRR); waga lekka — Władimir Gorjaczow (Łotewska SRR) wygrał ze Stefanem Nikosem (Bułgaria) w trzecim starciu z powodu kontuzji Bułgara; waga lekko półśrednia — Istvan Barbeli (Węgry) zwyciężył 4:1 Zelu Stefanowa (Bułgaria); waga średnia — Janos Vigh (Węgry) pokonał 3:2 Walerego Udowika (Łotewska SRR); waga lekkośrednia — Regallo Arevalo (Kuba) zwyciężył bez walki ponieważ Adam Koźlik (Polska) nie miał ważnych badań lekarskich; waga średnia — Sviatopelk Zacek (CSRR) pokonał 3:2 po wyrównanej, ale słabej walce Zbigniewa Szybińskiego (Polska); waga półciężka — Imre Toth (Węgry) zwyciężył 5:0 Wiesława Adamskiego (Polska) po bardzo równym i zacietym pojedynku; waga ciężka — Lucjan Trela (Polska) wygrał niespodziewanie 3:2 z Igorrem Wysockim (ZSRR) po niezwykle emocjonującej walce.

Przyjemnym akordem zakończył się dla polskich bokserów turniej Gryfa Szczecińskiego. Jan Górny, Andrzej Jagielski i Lucjan Trela stanęli na najwyższym podium po zwycięstwach odniesionych w pięknym stylu nad zawodnikami liczącymi się w amator-

skim boksie. Wielka szkoda, że turniej Gryfa nie odbył się 10 dni wcześniej. Byłby on doskonałym sprawdzianem dla naszej reprezentacji i pozwoliłby prawdziwie na ustalenie bardziej precyzyjnego składu naszej drużyny na Mistrzostwa Europy.

Bezspornie najlepszym pięściarzem turnieju był Polak Jan Górny. Stoczył on trzy bardzo trudne pojedynki z czołowymi pięściarzami tej kategorii, wygrywając wszystkie w porywającym stylu.

Półfinał żużlowych MŚ

W Olching koło Monachium odbył się w czwartek półfinał żużlowy indywidualnych żużlowców Mistrzostw Świata. Zwyciężył reprezentant ZSRR Walery Gordiejew przed Polakami Edwardem Janczarem i Zenonem Plechem. Do finału kontynentalnego, który rozegrany zostanie 22 czerwca w Leningradzie, zakwalifikowali się jeszcze Bogusław Nowak i Marek Cieślak. Andrzej Jurczyński zajął 9 miejsce i będzie zawodnikiem rezerwowym.

J. Kowalski

trzeci w Anglii

Czwarty etap wyścigu kolarskiego dookoła Anglii, rozegrany na 157-kilometrowej trasie z Merthyr Tydfil do Great Malvern, wygrał kolarz pierwszej ekipy Wielkiej Brytanii Bill Nickson w czasie 4:20.54, wyprzedzając Czechosłowaka Zdenka Bartonika i mistra świata Janusza Kowalskiego — obaj w tym samym czasie. Drużynowo etap wygrała W. Brytania 13:02.14 przed CSRR 13:02.27 i Polską 13:02.32. Liderem jest nadal Czechosłowak Vladimir Vondracek przed Szwedem Tordem Filipssonem i Wojciechem Matysiakiem. Zespołowo prowadzi Czechosłowacy, a ekipa polska zajmuje czwarte miejsce.

MAJ 31 Sobota CZERWIEC 1 Niedziela	Anieli Petronelli Jakuba Konrada
---	---

TEATRY

W POZNANIU

SOBOTA

OPERA — g. 19 „Tosca”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Małe morderstwa”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA — próby.

NIEDZIELA

OPERA — g. 11 — przedst. zamknięte „Oczekiwanie”, „Bardzo Śpiąca Królewna”.
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Małe morderstwa”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”.
LALKI I AKTORA (Scena Marcinke) — g. 17 „Tygrysek”.

W WJEWÓDZTWIE

SOBOTA

KONIN: „Mindowe”.
KALISZ: „Kubuś Fatalista”.

NIEDZIELA

KALISZ: „Kubuś Fatalista”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŻ: Ceramiki: „Małżeństwo”; Notek: nieczynne.
CZARNKÓW: „Był sobie gлина”.
GNIEZNO: Lech: „Charley Varick”; Polonia: „Nie unikniesz przeznaczenia”.
GOSTYN: „Nie ma róży bez ognia”.
JAROCIN: „Drzwi w murze”.
KALISZ: Oaza: „Britannic w niebezpieczeństwie”; Stylowe: „Joe Hill”.
KĘPNO: „Nagrody i odznaczenia”.
KŁODAWA: „Ziemia obiecana”.
KOŁO: sob. nieczynne, niedz. „Aresztuje cie przyjaciół”.
KONIN: Centrum: „Maks i ferajna”.
KOŚCIN: „Zwycięstwo”.
KROŚCIN: „Szanżuar”.
KROTOSZYN: „Porozmawiajmy o kobietach”.
KRZYŻ: „Człowiek w dziczy”.
KORNIK: „Zbrodnia w klubie tenisowym”.
LESZNO: „Opowieść w czerwieni”.
MIEDZYCHÓD: „Kabaret”.
NOWY TOMYŚL: „Nie ma róży bez ognia”.
OBORNIKI: „Potop” cz. II.
OSTRÓW: Roma: „Płonąca targa”; Słońce: „Taka ładna dziewczyna”.
OSTRZESZÓW: „Haiti — wyspa przeklęta”.
PIŁA: Iskra: „Dziewczyna z lasa”; Pies: „Pies z burta”; Koral: „Urodziny Matyldy”.
PLESZEW: „Ostatni nabój”.
RAWICZ: „Zaproszenie”.
ROGOŹNO: „Bubu z Montparnase”.
RYCHTAŁ: „Potop” cz. II.
SŁUPCA: „Najemnik”.
SREM: Klubowe: „Nadwożańska opowieść”; Słonko: „Awans”; „Droga do odczyszczenia” (dokum.).
ŚRODA: „Gniazdo”.
SZAMOTULY: „Ziemia obiecana”.
TRZCIANKA: „Opętanie”.
TUREK: „Jeremiah Johnson”.
WAGROWIEC: „Sybiraczka”.
WOLSZTYN: „Wielki łup gangu Olsena”.
WRZEŚNIA: „Pułapka na generała”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.
OGROD ZOOLOGICZNY — ul. Krawcowa i ul. Zwierzyniecka — g. 9-18.

KONCERTY

NIEDZIELA

AULA UAM — g. 17 Uroczysty koncert symfoniczny z okazji II Ogólnopolskiego Biennale Sztuki dla Dziecka (konc. zamknięte).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Słynne dyuty ze słynnych operetek; 9.05 H. Zacharias — skrzypek i dyrygent; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.45 Gra Crazy Otto i fortepian; 10.08 Muzyka popularna; 10.30 „Dlaczego tak, dlaczego nie?” — pow.; 10.40 Leksykon jazzu — „C” — odc. XV; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Śpiewa J. Polonski; 12.40 Konc. żywe; 13 Mistrzostwa Europy w boksie. Transmisja z losowania walk; 13.30 Dyskoteka nastolatków; 14 Nauka i technika gospodarce; 14.05 Nasi ulubieńcy; 14.35 Studio muzyki instrumentalnej; 15.10 Wiersze L. Staffa; 16.10 Radiowa kronika; 16.40 Podróże muzyczne po kraju — instrumenty ludowe w poznańskim muzeum — cz. I; 17 Sobotnio-niedzielną wydanie Radiokuriera; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Przeboje non-stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 19.45 Z księgarskich wtrątni; 20 Koncert żywe; 21 Dżw. plakat reklamowy; 21.43 Współczesne big-band jazzowe; 22.15 Mała muzyka na smyczki; 22.30 Halo Berlin — halo Warszawa!

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22.
PROGRAM II: 7.35 Posłuchaj

przemysli; 8.35 „Ziemia obiecana 1905 roku”; 8.55 Muzyka spod strzechy — Śląsk; 9 — Dla kl. VII (wych. obywatelskie); „My obywateli”; 9.30 Klara Schumann — 4 utwory wokalne op. 15 na fortepian; 9.40 Chór PR i TV dyr. S. Krukowski; 10 Teatr PR: „Scherzo amerykańskie”; 10.30 W. A. Mozart Divertimento D-dur; 11 J. S. Bach: III Sonata; 11.20 Graja Marek i Wacek; 11.40 Od Tatr do Bałtyku — melodie z Wielkopolski; 11.50 „O czym się nie mówi” — felieton; 12.05 „Jasniej od słońca” — aud. poetycka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV (jęz. polski) „Rozdziny kraj”; 13.20 Pastisze „Retuper”; 13.35 „Marczo” — opow.; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Południowa Afryka; 14 Wieści, lepiej, taniej; 14.15 Rep. Literacki pt. „Miasto, które lubi dzieci”; 14.35 Z oper Smetany i Czajkowskiego; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Pieśni kompozytorów szwedzkich w wyk. Chóru Kammarkowa ze Sztokholmu; 15.50 Wiersze S. Nyczajka; 16 „Czata” — magazyn wojskowy; 17.25 Felieton pt. „Tommasz Mann”; 17.35 Gra Zespołu B. Hardego; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 „Radiolatornia” — czyli przewodnik pop-naukowy; 19 Madrygal C. Monteverdiego z VII Księgi; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matysiakowie” — pow.; 20 Nowa muzyka naszych przyjaciół; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 Sibelius: Muzyka do dramatu „Białe labirynty”; 21 Wesoły kramik; 21.15 Z nagrań „Czerwona Gita”; 21.55 Barok dla wszystkich; 22.30 Zespół „Dziwłata”; 23 Haydn — Koncert C-dur na wiołaczce i ork.; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Nerkin Blues” gra czołwika polskiego jazzu.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM WŁASNY NA UKF 69.74 MHz: 16.15 Program stereof.; 18.25 Transm. II połowy meczu piłkarskiego o mistrz. I ligi „Lech” Poznań — „Górnik” Zabrze; 19.18 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Przedział dla morderców” — pow.; 9.10 Robert Róże-dziwłata — autor piosenek; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interradio — magazyn muzyczny; 10.25 Graja i śpiewa Barry White; 10.50 „Zegaj lalczko” — pow.; 11 Klasyki inaczej; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Śpiewa zespół Barry White’a; 12.25 Za kierownicą; 13 Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Zespół Ohio Players; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Przedział morderców” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Znajomi z encyklopedii; 18 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójkę; 21.50 Opera tygodnia „Płaz”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — David Bowie; 22.15 „Noce i dnie” — pow.; 22.45 Z nagrań M. Kosza; 23 Sonety Elżbiety Browning; 23.05 Wieczorne spotkanie z A. Rodriguez; 23.50 Gra Earl van Dyck.

„Przechodząc w Poznaniu, ul. Szamotulską — w pobliżu ul. Dąbrowskiego — pisze czytelniczka — mijam ul. Enge-strömą. Kim był ten człowiek, o którym nawet nie wspomina Mała Encyklopedia Powszechna. Nie umiała mi na to pytanie odpowiedzieć znajoma nauczycielka, ani spotkany w pobliżu milicjant...”

Podobne pytanie dotyczyło ul. Paszty, znajdującej się po przeciwnej stronie Szamotulskiej, w kierunku pl. Waryńskiego.

Wawrzyniec Benzelskierna-Engström (1829 — 1910) był wnukiem posła szwedzkiego w Warszawie, który ożenił się z Rozalią Chłapowską i uzyskał nasze obywatelstwo. Chłopiec,

Żołnierskie wspomnienia

OBORNIKI. W różnych środowiskach tego powiatu — w szkołach, zakładach pracy i na wsi odbyło się w tych dniach 17 spotkań mieszkańców z oficerami Ludowego Wojska Polskiego. Wszędzie wzbudziły one duże zainteresowanie, będąc — zwłaszcza dla młodzieży — żywym lekcją historii. Przedstawiciele LWP wspominali dni walki z okupantem i pierwszy okres po rozgromieniu faszystów, a także mówili o współczesnej roli wojska i odpowiadali na liczne pytania. Spotkania odbyły się z inicjatywy PK FJN. (bop)

POLEKA Z KSIĄŻKAMI

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się następujące nowe książki:
Tadeusz Becela — „Świt nad Wartą. Opowieść z czasów Powstania Wielkopolskiego”. S. 213, zł 18.
Eugeniusz A. Daszkowski — „Afrykańskie spotkania. Opowiadania”. S. 226, zł 24.
Ewa Joenpelt — „Dziewczyna na głębinie”, wyd. II powieść fińska. Seria Dziel Pisarzy Skandynawskich. S. 245, zł 35.
Toborg Nedreaas — „Z przyszytym nowiłem”, powieść norweska. Seria Dziel Pisarzy Skandynawskich. S. 180, zł 28.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 13.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.20 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodii i piosenka; 8.15 Piosenki z Disneylandu; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 75”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodszych „Ministerstwo Radości”; 10.25 I lista Przebojów; 11 Niedzielną musicorami; 12.10 Public. międzynarod.; 12.15 Konc. niedzielny; 12.45 Śpiewające dzieci; 13 Zespół Dziwłata; 13.30 Jedziemy, jedziemy szerokim gościem; 14 Wrocławskie Skowronki Radiowe; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 Recital z pazu — zespół „Gawęda”; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywe; 16.05 Teatr PR — Studio Współczesne „Gaidis”; 16.45 Gwiazdy jazzu; 17 Mistrzostwa Europy w boksie — I seria walk eliminacyjnych; 17.20 Sobotnio-niedzielną wydanie Radiokuriera; 18.05 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.30 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie (Transmisja z oficjalnego otwarcia Mistrzostw Europy w boksie); 20 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.15 Śpiewanki na dobranoc — baiki i kołysanki dla dzieci; 20.40 Z teatralnego afisza; 21 Stawa Przybylska zaprasza...; 21.30 Mistrzostwa Europy w boksie — II seria walk eliminacyjnych; 22 „Jarmark cudów”; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Muzyka; 23.25 Rewia piosenek.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton literacki; 8.35 Radioproblemy; 10 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Pozn. konc. żywe; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranne symf.; 14 Takt i kontakty; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Śliczna Tamt”; — cz. II; 16.15 Z księgarskich wtrątni; 16.30 Koncert chopinowski — wyk. Paul Dabura-Skoda; 17.01 „30 minut z Magdaleną Samozwaniem” — aud. słowno-muzyczny; 17.30 „Parnasik”; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarek reklamowy; 19 Teatr PR „Salon wytrzeźwień”; 20.25 K. Penderecki — opera dziecięca: „Najdziwniejszy z rycerzy”; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Albert Ayler i Zespół „The Soul Singers”; 21.50 G. Telemann — Sonata A-dur na kwartet smyczkowy; 22 Pozn. wiadom.; sport.; 22.10 Chór PR i TV — dyr. E. Kajdasz; 22.30 Kompozytor amerykański z wizytą w W-wie; 23.15 R. Schumann; 12 utworów; 23.35 Śpiewa chór dziewczęce.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 13.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM NA UKF 69.74 MHz: 19 Ogólnop. program stereof.

PROGRAM III: 7.30 Posłuchajmy jeszcze raz — magazyn słowno-muzyczny; 8.35 Co kto lubi; 9 „Przedział morderców” — 15 odc.; 9.10 „Pieśni Pterodaktyla”; 9.25 Program dnia; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autorów; 11.15 Wielkie recitale G. Malcowa w Akademii Muzycznej im.

Włodzimierz Lubański

Nad listami czytelników

Kim byli ci ludzie?

wychowany przez babkę i matkę w polskim duchu, uczestniczył w rewolucji 1846 r. w Krakowie, a podczas Wiosny Ludów w 1848 r. walczył na terenie Wielkopolski, za co był więziony przez Prusaków. Aresztowano go też za udział w przygotowywaniu Powstania Styczniowego. W 1878 r. osiadł na stałe w Poznaniu i działał tu bardzo aktywnie, m. in. w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, był jego sekretarzem (1882 — 1907), prowadził ponadto Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych „Stella”, organizując letni wypoczynek dzieci biedoty miejskiej. Zmarł w Poznaniu, a pochowany został w Ceraadzu.

Dane te zaczerpnęliśmy z VI tomu Polskiego Słownika Biograficznego, natomiast na temat Józefa Paszty wiele po wiedział nam jego wnuk, mieszczący w Warszawie.

J. Paszta, urodzony na Kielecczyźnie w 1875 r., a zmarły w 1930 r., w Moskwie, w 1897 r. wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Działał w Zagłębiu Dąbrowskim, Warszawie, Częstochowie. W 1906 r., uczestniczył m. in. w głosnym uwolnieniu 10 działaczy, więzionych na Pawiaku. Za rewolucyjną i patriotyczną działalność J. Paszta przebywał łącznie ponad 12 lat w więzieniach, najpierw carskich (m. in. cztery lata na zesłaniu) i austriackich, a później polskich. W 1919 r. był sekretarzem generalnym związku kół zawodowych w Galicji i członkiem Komitetu Okręgowego Komunistycznej Partii Robotniczej Polski w Krakowie.

W 1922 r. w Poznaniu pracował nad odbudową Komitetu Obwodowego KPP, po 6 miesiącach więzienia działał znów w Zagłębiu Dąbrowskim, a w 1924 r. wrócił do Poznania jako sekretarz Oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego.

Lisza w Budapeszcie; 12.05 Wzlot i upadek Mussoliniego — 6 odc.; 12.30 „Słota wędrowności” — słuch.; 12.30 „Don Cherry’ego”; 13 Mi nowa płyta Nany Mouskouri; 13.15 Królestwo z nowych płyt; 14.05 Perzyskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Hiszpański cygan” gra ja: Carlos — Santana i Stanley Clark; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Soul z estrady; 15.35 Zapraszamy do studia; 16.15 Licytacja piekno-ci; 16.45 „Propozycje na Opole”; 17.05 „Przedział morderców” — 16 odc. pow.; 17.15 Antologia piosenek francuskiej; 17.40 Lekturny — lektury; 17.55 Mini-max — czyli mini mum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Makata z jeleniem” — mo nodram; 19.05 Gwiazdy jazzu o sobie — Miroslav Vitous; 19.35 Muzyczna pocztą UKF; 20 Obyczaje, obyczaje... — gawęda; 20.10 Gdyby Beethoven odzyskał słuch — dygresje muzyczne; 20.50 Ork. Count Basiego gra Beatlesów; 21 „Amor niech zładzi winy”; 21.20 Dookoła festiwalu; 21.50 Opera tygodnia — Giacomo Puccini „Płaz”; 22.08 Śpiewa — David Bowie; 22.15 Studio teatralne Pr. III; 22.15 Zelektrofikowany jazz zespołu Ta boratorium; 23.50 Śpiewa Ornella Vanoni.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

DZURRY

SZPITAL: SOBOTA — interna, chirurgia, laryngologia — ul. Mickiewicza 2; okulistyka — ul. Walki Młodych 7; neurologia — ul. Łutycy; NIEDZIELA — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

SOBOTA I NIEDZIELA

Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 889 g. 7-22.

Telefon Zantania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).

Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 985 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżynskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 53, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiszka, Stareleka 18, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

DZURRY SKLEPÓW

Sklep spożywczy nr 1 przy ul. Walki Młodych i czynny będzie w dniu 1. VI od godz. 10 do 15.

Włodzimierz Lubański

Nad listami czytelników

Kim byli ci ludzie?

Jednocześnie konspiracyjnie kierował tu pracą KPP. W 1925 r. podczas pobytu w Warszawie został aresztowany i skazany na 4 lata więzienia. W 1928 r. ponownie przybył do Poznania, by pełnić funkcję I sekretarza Okręgu KPP. Wobec choroby i groźących mu represji, partia rok później skierowała go na leczenie do Moskwy, gdzie zmarł w wieku 55 lat. (zk)

Mimo przebudowy

Dworzec funkcjonuje normalnie

Przebudowa frontonu poznańskiego dworca kolejowego znacznie skomplikowała podróżnym drogę do hollu głównego i przyległych pomieszczeń. Mimo, że niektórzy przybywszy błądzą w labiryncie peronów, schodów i tuneli, bez skarg przyjmują chwilowe niedogodności.

Przed kasami biletowymi, zarówno na Dworcu Głównym jak i na Zachodnim, rozmiary kolejek pozostają w normie, tzn. bywają irytująco długie w dniach i godzinach maksymalnego ruchu podróżnych. (Największy ruch zanotowano na poznańskim Dworcu Głównym w piątek 8 maja br., kiedy to kasy sprzedaży przeszło 34 000 biletów). Nadmierne kolejki, to, niestety, efekt ruchu pasażerskiego przerastającego możliwości przyciągające już dworca.

Pragniemy przypomnieć o dodatkowych kasach na Dworcu Zachodnim, po lewej stronie od wejścia, oraz o kasach biletów wycieczkowych — czynnych w soboty i niedziele — przy samym wejściu zachodnim. (tt)

STRONA



Sobota 31 V

PROGRAM I

7.50 — „Dzieciście kłopoty” — bułg. film fab. (kol.);
15.00 — „Program I proponuje”;
15.15 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
15.40 — Film krótkometrażowy;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Brazylia nieznana” — „Nad Iguacu” odc. VII (kol.);
16.45 — „Godzina z niespodzianką” — program rozrywkowy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka;
18.00 — „Studio otwartych drzwi” — program publ.;
19.30 — Monitor;
20.20 — „Liliowa akcja” — węg. film fab. (kol.);
21.40 — „Róża Montreux” (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.55 — Wiadomości sportowe (kol.);
23.10 — Kabaret Starszych Panów, „Nieznani sprawcy”.

PROGRAM II

16.50 — „Program II proponuje”;
17.00 — „Ocalić od zapomnienia” — „Powrót pod strzechy” (kol.);
17.35 — Gra trio fortepianowe Leonida Czyżyka (ZSRR) (kol.);
18.05 — „Tawerna pod Różą Wiatrów” — cz. III — program publicystyczny;
18.35 — Polski Film Dokumentalny — Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Krakowie;
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Wieczór autorski Kazimierza Michałowskiego;
21.30 — „24 godziny” (kol.);
21.40 — „Czterdziesty pierwszy” — odc. III — pt. „Wpadnij kiedy zechcesz, czyli bódacie stępienie” — film prod. TVP;
22.25 — Sprawozdanie z Mistrzostw sportowych z Mistrzostwa Europy w gimnastyce mężczyzn (kol.).

Niedziela 1 VI

PROGRAM I

7.25 — „TV Kurs Rolniczy”;
8.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe (kol.);
9.00 — „Wszystkiego najlepszego” — program z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka (kol.);
10.10 — „Antena”;
10.30 — „Winnetou wśród Sępów” — film przygodowy prod. jugosłowiańsko-RFN (kol.);
12.10 — Dziennik (kol.);
12.30 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych;
13.00 — „Miejsce się zmienia” — film dok.;
13.15 — Klub Szóstki Kontynentów — „Najmłodszy podróżnik” (kol.);
14.05 — Sergiusz Prokofiew „Piotruś i wilk” — baśń muzyczna (kol.);
14.35 — „Nie tylko dla pań”;
14.55 — Losowanie Toto-Lotka;
15.20 — „Refleksje obywatelskie”;
15.35 — „Co kto lubi” — mag. Mieczysława Pawlikowskiego;
16.35 — Lekcja „Pegaz”;
16.50 — „Nie wychodź za mąż, mamo” — fiński film fab.;
17.40 — Sprawozdanie z Mistrzostw sportowych: Otwarcie Mistrzostw Europy w boksie, Mistrzostwa Europy w gimnastyce mężczyzn (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Życie Moliera — śmiech i łzy” — odc. IV pt. „Skandal wokół Świętoszki” (kol.); ser. film biograficzny prod. franc.;
21.15 — Koncert Eurowizji 1975 (kol.);
22.35 — Informacyjny magazyn sportowy (kol.).

PROGRAM II

13.55 — „Gospodarność i ja”;
14.10 — „Złota nuta” — program rozrywkowy TV NR2;
15.40 — Dla młodych widzów — „Przy kominku”;
16.40 — Magazyn lotniczy;
17.10 — „Na fletcie i na harfie” — wykonawcy: Barbara Świątek flet, Urszula Mazurek — harfa (kol.);
17.45 — Z cyklu — „Świat, obyczaj, polityka”;
18.15 — „Nasi kochani bliźni” — odc. 4 pt. „Kartka z tamtych lat” — film ser. prod. TV NR2;
19.00 — „Światy kreślone malowane” — rep. filmowy (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — „Przeboje świata” — program rozrywkowy (kol.);
20.45 — Spotkanie z Jerzym Grotowskim (kol.);
21.20 — Filmy Janusza Majewskiego — „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię”.

Poniedziałek 2 VI

PROGRAM I

15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — „Związek nierówności z sumą i różnicą liczb”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.30 — „Echo stadionu”;
17.55 — Konferencja prasowa miast — „Przepisy celne”;

18.23 — „Teleskop”;
18.45 — „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr TV: Sheilaigh Delaney „Zakochany lew”. Reżyseria — Maria Straszewska;
21.40 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — eliminacje;
22.40 — „Pegaz” (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.);
23.25 — „Oferty”.

PROGRAM II

17.00 — „Rama III” — program muzyczny;
17.15 — „Słowo honoru” — program publ.;
17.45 — „Mazowsze po hiszpańsku” — rep. filmowy (kol.);
18.00 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — eliminacje (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Za kierownicą” (kol.);
20.50 — Koncert promenadowy — (Markneukirchen);
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Król i dziewczyna” — film fab. prod. CSRS (kol.);
22.55 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.

Wtorek 3 VI

PROGRAM I

9.00 — „Życie Moliera — śmiech i łzy” — odc. IV filmu ser. prod. franc. pt. „Skandal wokół Świętoszki” (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — Dla dzieci: Maria Kownacka — „Grymasela”. Reżyseria — Piotr Friedrich (kol.);
17.10 — „W liściach snu” — recital piosenkarzy grupy „Wawle”;
17.40 — „Studio TV Młodych”;
18.20 — Polskie pieśni chórów — Chór Politechniki Poznańskiej;
18.40 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.50 — „Białe autobusy” — film dok.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Letnia przygoda” — film TV węgierskiej;
21.05 — „Świat i Polska”;
21.40 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — eliminacje (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

17.00 — Dla młodych widzów — „Tylko dla zastępowych”;
17.35 — Utwory Fryderyka Chopina — gra Edward Auer (USA);
18.00 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — eliminacje (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji: Francis Durbidge — „Jak błyskawica” — odc. III;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Aniuta” — operetka Jurija Milutina (kol.);
23.05 — Język niemiecki — lekcja 30 — kurs podst.

Środa 4 VI

PROGRAM I

9.45 — „W drodze do nowego”;
10.30 — „Letnia przygoda” — węg. film fab.;
15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — „Równania” cz. I;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Latający Holender”;
17.15 — „Informacje, towary, propozycje”;
17.25 — „Spełnienie”;
17.35 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — „Polska — Szwecja” — film TVP;
18.15 — „Teleskop”;
18.40 — „Uzdrowisko pełne ryb” — program publ.;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Miłość Elwiry Madigan” — szwedzki film fab. (kol.);
21.45 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie 1/4 finału oraz wiadomości sportowe (kol.);
23.00 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

16.50 — Język francuski — lekcja 43 cz. I;
17.20 — Festiwal Filmów Krótkometrażowych w Krakowie;
18.00 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie 1/4 finału (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Tydzień w rodzinie — program publicystyczny;
20.50 — Trio fortepianowe Beethovena op. 1 nr 3 c-moll;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Sam wśród ptaków” — film dok. przyrodniczy prod. polskiej (kol.);
21.40 — „Nie oszukuj kochanie” — film fab. prod. NR2 (kol.);
23.10 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.

Czwartek 5 VI

PROGRAM I

10.30 — „Miłość Elwiry Madigan” — szwedzki film fab. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Teleferie”;
17.50 — „Tuzin” — teleturniej;
18.20 — „Spotkanie z Wielkopolską”;
18.40 — „Przypominamy, radzimy...”;
18.50 — „Kanał Sueski” — program publ. międzynarodowy;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Teatr Sensacji: Georges Simenon — „Bracia Rico”. Reżyseria — Marek Piwowski;
21.25 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — 1/4 finału oraz wiadomości sportowe (kol.);
22.40 — „Czym żyje świat”;
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM II

17.00 — Język rosyjski — kurs I stopnia — lekcja 32;
17.30 — Dla młodych — „Manewry obronne”;
18.00 — Sprawozdanie z Mistrzostw

Europy w boksie — 1/4 finału (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Złociście” — program dla hobbystów;
21.00 — „Kino sierżanta” — film dokumentalny (kol.);
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Klub Filmowy — „Czterdziesty pierwszy” reż. Grigorij Czuchraj (kol.);
22.55 — Język francuski — powt. lekcji 43 cz. I.

Piątek 6 VI

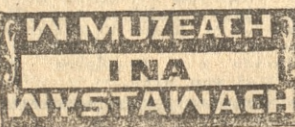
PROGRAM I

9.00 — Telewizja Najmłodszych — „Poranek”;
10.00 — „Czterdziesty pierwszy” — film prod. radz. (kol.);
14.20 — NURT — Pedagogika — „System wychowawczy ZHP”;
15.00 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — półfinały (kol.);
17.15 — „Beskidzie, Beskidzie, kto po tobie idzie”;
17.40 — Dla młodych — „Pomysł na lato” (kol.);
18.00 — „Poradnia Młodych”;
18.20 — „Teleskop”;
18.45 — Fakty, opinie, hipotezy — „Skłócenie z życiem”;
19.30 — Dziennik (kol.);
22.55 — Sprawozdanie z Mistrzostw Europy w boksie — półfinały (kol.);
22.15 — „Panorama”;
22.55 — Dziennik (kol.);
23.10 — Wiadomości sportowe (kol.).

PROGRAM II

16.25 — TV Kurs Informatyki — „Stymulacja w zarządzaniu przedsiębiorstwem” — cz. I i II;
17.20 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 31;
17.50 — „Wrastanie” — program publicystyczny;
18.20 — Zakopianskie Pegazy — reportaż (kol.);
18.45 — Informator turystyczny;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Cena złota” — cz. I — film serialowy prod. TV CSRS (kol.);
21.50 — NURT — Pedagogika;
22.20 — Język rosyjski — lekcja 32 — kursu podstawowego (powt.);

CODZIENIE w programie I i II: Dobranoc — godz. 19.20; oraz w programie I: TV Technikum Rolnicze — w sobotę, we wtorek i czwartek — o godz. 6.30 i 12.45, w niedzielę — o godz. 6.25, w poniedziałek — o godz. 12.45, w środę — o godz. 6.30 i 12.05; Politechnika — w środę — o godz. 14.40 i w piątek — o godz. 13.20. (b)



W poniedziałek i dni poświęcone wystawie muzealnej z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XIX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty, dni przedświąteczne zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-15.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15.
MUZEUM NARODOWE (sale portowe) — g. 9-18, niedz. g. 10-15. Twórczość artystyczna F. Starowieyskiego (do 31. V).

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16, sob. nieczynne.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — g. 9-15, poniedział. i środy — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, soboty, dni przedświąteczne zamknięte. „Wystawa waz gotyckich”.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.
MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (na Cytaeli) — g. 10-18, wtorki g. 10-16.

Muzeum w Kórniku — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-16.

Muzeum — Pracownia Literacka A. Fiedlera — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykovo 190).

Klub MPK Ratajczaka 39 — Wystawa młodych szkół podstawowych i średnich „XXX rocznica zwycięstwa nad faszyzmem” — g. 10-20, niedz. g. 12-18.

ZPAP (Arsenał) — „Wystawa karykatur Tadeusza Nowickiego” — Notatki — g. 10-16 (z wyjątkiem niedziel).

Biblioteka im. F. Raczyńskiego (pl. Wolności 9) — wystawa książek tłumaczy polskich „Literatura światowa w Polsce” — pon., śr. i piątek — g. 9-19, wt. i czw. — g. 9-15, sob. g. 9-13.

PTF (Paderewskiego 7) — „Prezentacje” — 75% g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 10. VI).

DESA (Salon Plastyki Współczesnej) Czerwonej Armii 83 — Malarstwo art. plas. prof. Alfreda Lenicy (do 31. V).

BWA (St. Rynek — Arsenał) — „Zabawka jakiej nie było” — II Biennale Sztuki dla Dziecka (od 2. VI do 15. VI); w sali parterowej ekspozycja medalii Józefa Stasińskiego (do 15. VI).

TMMP — Wystawa akwarel artyst. Anny Rafińskiej (ZPAP Bydgoszcz) codziennie o g. 10-17 (od 2. VI do 15. VI).



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU OBUWIEM W POZNANIU

ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW RATAJ
DO NOWEGO SKLEPU

NA OSIEDLU PIASTOWSKIM 74

Z OBUWIEM DZIECIĘCO-MŁODZIEŻOWYM
I GALANTERIĄ SKÓRZANĄ.

Życzymy udanych zakupów!

3478-K1

Praca • Nauka

Krawcowa zatrudni na stałe. Warunki dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14242g.

Zatrudnię kelnerki na bar dzo dobrych warunkach. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14280g.

Pani do pomocy na kilka godzin dziennie lub 2 razy w tygodniu do 3-osobowej rodziny, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Mylna 54 m. 12, po 17. 14307g

Zatrudnię w galanterii panienkę z zakwaterowaniem. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14146g.

Mężczyznę i dwie kobiety przyjmę na stałe — ogrodnictwo szklarniowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13959g.

Od 1 lipca potrzebna gosposia, chętnie z prowincji, oddzielny pokój. Zgłoszenia telefonicznie 67-15-74, wglądnie osobiste, ulica Jagosławowska 13, po godzinie 16. 13981g

Pani do pomocy przy lekkich pracach domowych, dorywczo potrzebna. Godzinny przychód — 12.000. Wysokie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14157g.

Pani do niemołki potrzebna. Bardzo dobre warunki. Dziewiętna 23. 14124g

Fryzjerka potrzebna, samodzielna, dobra praca. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14116g.

Krawcowa do szycia krawatów gumkowych i muszek, poszukuje pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13875g.

Uczennice do krawiectwa przyjmę. Wolsztyńska 26a. 12754g

Potrzebne kobiety do zbierania truskawek, komunikacja miejska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13461g.

Kobiety i mężczyźni — przyjmę do pracy w szklarniach (goździki). Luboń 3, Traugutta 14 przy cmentarzu. 14552g

Kobiety i uczniowie do pracowni cukierkowej przyjmę. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13489g.

Pracownicy poszukiwani

Wielkopolskie Zakłady Piwowarskie w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 42 — zatrudnią zaraz do prac sezonowych:

- kobiety przy produkcji piwa i „Pepsi-Coli”;
- kierowców z uprawnieniami I lub II kat.,
- palaczy.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42 (wejście z ul. Kościuski lub ul. Ogrodowej). 3452-K1

Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast - Poznań” w Poznaniu, ul. Robocza nr 33 — zatrudnią zaraz:

- pracowników fizycznych — kobiety do pracy przy produkcji masowej zamków,
- robotników transportu wewnętrznego — technologicznego,
- mężczyzn — ślusarzy, tokarzy, frezerów, spawaczy na produkcję urządzeń nietypowych służących mechanizacji i automatyzacji procesów technologicznych branży okuciovej,
- ślusarza narzędziowego.

Zainteresowani winni zgłaszać się w Dziale Służby Pracowniczej w Poznaniu, przy ul. Roboczej 33, pokój nr 5, telefon 33-20-91. 3342-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu, ul. Druskiénicka 2/4 — tel. 472-31 — zatrudni zaraz pracowników zamieszkałych na terenie Poznania i powiatu poznańskiego:

- kobiety do produkcji wyrobów mrożonych,
- pracowników przeładunkowych,
- mistrzów produkcji (magazynierów).

Dla kobiet do produkcji wyrobów mrożonych poza m. Poznania istnieje możliwość zakwaterowania. 3361-K1

Sprzedam Wartburga de Lux. Janusz Łączkowski, Kopanki 78, poczta Opole, nica, pow. Nowy Tomysl, w niedzielę. 14177g

Sprzedam nową Syrenę 105. Kasprzaka 45, telefon 66-09-80. 13966g

Sprzedam Syrenę — wygrana PKO. Tel. 503-69. 13964g

Syrenę 105 Standard, premia PKO — sprzedam. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14120g.

Sprzedam Stara 25 skrzy niowy. Ogłads: Parking, ul. Gąsiorowskich. 13999g

Okazja! Tanio sprzedam Flata 1500 — 1973 r. Jola Adamek, Poznań, Palacza 43 m. 9, godz. 18-21. 13944g

Sprzedam Warszawę M-29 i Moskwicę 412. Luboń 1, ul. Stalingradzka 22. 13940g

Sprzedam Skodę S 100 z 1973 r. Osiedle Powstań Narodowych 55 m. 7. 13929g

Premia PKO! Sprzedam Syrenę 105, kolor do wyboru. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13912g

Simcę 1301 — sprzedam. Poznań, ul. Zbąszyńska 29 w godz. 16-20. 13858g

Sprzedam Flata 1300, premia PKO, do odbioru. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13791g.

Sprzedam, tanio sprzedam samochód „Moskwicz 407” w dobrym stanie. Stanisław Urbański, Stęszew, Wojska Polskiego 55. 13446g

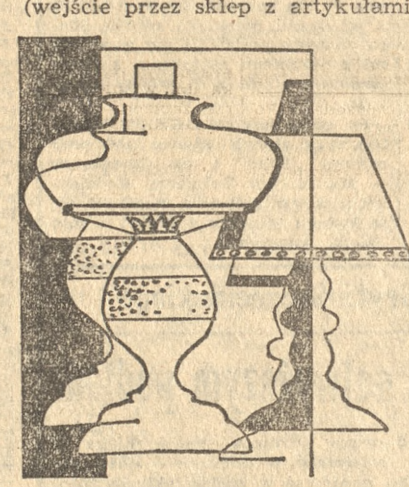
NOWOCZESNE OŚWIETLLENIE
OZDOBĄ NASZYCH MIESZKAŃ

- ŻYRANDOLE
- KINKIETY
- ZWISY
- LAMPKI NOCNE

w SZEROKIM ASORTYMENCIE i EFEKTOWNYCH
WZORACH — POLECA WPHU „ARGED”

W SALONIE OŚWIETLENIOWYM

przy ul. Czerwonej Armii 59 — na I piętrze
(wejście przez sklep z artykułami „Wszystko dla dziecka”)



W/w placówka zaopatrywana jest przez Spółdzielnię Pracy „Lumet” w Poznaniu oraz Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego „Pozamet”

ZNANYCH
Z WYSOKIEJ
JAKOŚCI
WYROBÓW.

3469-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — zatrudni zaraz:

1. informatyków — organizatorów SEPD, wymagania:
 - wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne,
 - znajomość problematyki budownictwa;
2. programistów i st. operatorów maszyn średniej techniki obliczeniowej oraz maszyn dziurkujących i sprawdzających.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Poznań, ul. Fr. Dąbelskiego 2 (pierwsza ulica w prawo za wiaduktem górczyńskim). 3373-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego — Zarząd — przyjmie do pracy na stałe i okresowo pracowników na stanowiska:

- pomocy kuchennych, kucharzy,
- zmywaczek,
- pom. w bufecie, bufetowych,
- pom. ciastkarza, cukierników,
- kelnerów,
- sprzedawców — na pełny i niepełny wymiar czasu pracy (również emerytów z możliwością zarobienia 2.000, — zł).

Przedsiębiorstwo zapewnia możliwość wyżywienia oraz dopłatę do biletów miesięcznych, jak również zakwaterowanie w wynajętych kwaterek przywrotnych.

Praca dwumianowa, wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy pracowników handlu wewnętrznego.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają w godz. od 10-13 Działy Spraw Osobowych Oddziału PPPG:

- Oddział Kawiarni — Poznań, ul. Ratajczaka 18 — 551-84
- Oddział Restauracji — Poznań, ul. Kramarska 1 — 539-34
- Oddział Barów — Poznań, ul. Kramarska 1 — 557-06
- Oddział Prod. Garmazów — Poznań, ul. Rybaki 18a — 526-60.

3246-K1

U W A G A — POSIADACZE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH!

ZAKŁAD

elektromechaniki samochodowej
przy ul. Kasztelańskiej 47

WZNOWIŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

POLECAMY

swe usługi w zakresie:

- ustawianie zapłonów,
- ustawianie świateł,
- naprawa prądnic i rozruszników,
- naprawa instalacji elektrycznej w samochodzie.

„TELETECHNIKA”

Spółdzielnia Pracy w Poznaniu

3368-K1

Sprzedam Skodę S-160, 1973 r., stan idealny. Słowackiego 20 m. 2, po godzinie 17. 14782g

Fiat 126p, odbiór IV kwartału — sprzedam. Telefon 67-43-93. 14304g

Skrzynię biegów do „Mercedesa” V 170 — kupię. Osiecki, ul. Wilejska 21. 13524gpr

Syrę 104 — sprzedam. Oglądać: parking, ul. Ratajska, narożnik 27 Grudnia, w niedzielę, 18 maja od godz. 10. 12213g

• Lokale

Mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, w centrum Koszalina — zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Wiadomość: Ozimina 24 (Winogrody). 13724g

Małżeństwo studenckie — wynajmie pokój. Telefon 619-02. 13809g

Małżeństwo — małym dzieckiem wynajmie — wydzierżawi pokój z kuchnią na 1 rok. Płatne za pół roku z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14135g.

Warszawa — pokój z kuchnią i przynależnościami (kwaterunkowe), c. o. etażowe, telefon — zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14381g.

Młode, bezdzietne małżeństwo, członkowie spółdzielni mieszkaniowej — wynajmie pokój, najchętniej Winogrody lub Winary. Płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13811g.

Doktorant UAM, pilnie wynajmie pokój z wygodnym dojazdem do Collegium Chemicum. Telefon 69-91-81, wewn. 316, w godz. 18-20. 13293gpr

Zamienię 2,5 pokoju z kuchnią, frontowe, z wygodami, z telefonem, ulica Słowackiego, samodzielne — na podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14135g.

Starszy, solidny, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13961g.

Małżeństwo bezdzietne — członkowie SM, poszukuje pokoju na 1 rok, możliwość płatności z góry. Tel. 567-95. 13965g

Panna, członek SM, poszukuje nieumeblowanego pokoju na okres do 2 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14172g.

Małżeństwo — nauczyciele — członkowie SM, poszukuje mieszkania lub pokoju. Płatne za rok z góry. Możliwość korepetycji z matematyki i fizyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14173g.

Inwalidztwo lub niepełna sprawność fizyczna nie jest przeszkodą w zdobyciu kwalifikacji zawodowych i pracy!

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY „RÓWNOŚĆ”

prowadzi na terenie Poznania i Województwa (Gnieźno — Trzcianka — Grodzisk Wlkp. — Pniewy)

NAUKĘ ZAWODU SPRZEDAWCY DLA MŁODZIEŻY INWALIDZKIEJ

Młodzież po VIII klasie Szkoły Podstawowej odbywa praktyczną naukę zawodu w zmniejszonych sklepach kontynuując równocześnie naukę teoretyczną w Zasadniczej Szkole Handlowej.

W ciągu 2 i pół roku młodzież uzyskuje kwalifikacje sprzedawcy, mając zapewnioną pracę w placówkach handlowych Spółdzielni.

Wszelkich informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RÓWNOŚĆ”:

- POZNAŃ, ul. Walki Młodych 3, telefon 543-31
- GNIEZNO, ul. Warszawska 11, telefon 10-73
- TRZCIANKA, ul. Dąbrowskiego 16, telefon 673
- GRODZISK, ul. Ratuszowa, telefon 429
- PNIEWY, zgłoszenia: Poznań, Walki Młodych 3

3370-K1

Kupno • Sprzedaż

Narzędzia lekarskie (chirurgia, ginekologia), kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14289g.

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14201g.

Kupię prasę mechaniczną o nacisku ca 20 ton. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13892g.

Sprzedam SHL 175, trzybiegowy, rok 1968. Poznań, ul. Jesienna 28 m. 7. 14283g

Sprzedam stół wibracyjny z formami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14282g.

Sprzedam sadzonki chryzantem wielokwiatowych. Gołaska, Luboń 3, Długa 57. 14274g

Sprzedam spacerówkę z bućką. Tel. 14273g

Paryskie garsonki letnie, sprzedam. Przemysłowa 45b m. 9, III ptr. 14206g

Sprzedam pięć tarczowa 3 KW/2900 obr. Poznań, Dąbrowskiego 154. 14193g

Sprzedam garaż blaszany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14122g.

Sprzedam zagłówek (7 m²). Konin, tel. 283-23. 14119g

Sprzedam bufet, szafę 4-drzwiową — jasne. Tel. 33-33-67. 14115g

Zlewozmywak włoski, filski czarne, szklane, terakotne — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14221g.

Fortepian „Blüthner” — sprzedam. Tel. 569-44. 13872g

Sprzedam szczeniaki wyżyłointery gładkowłose. Dzierżynskiego 107 m. 8. 14896g

Sprzedam gabkę gorseciarską, po likwidacji pracowni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13911g

Sprzedam wózek inwalidzki Volex Jawa 250 cm. Poznań, ul. Gnieźnieńska 78 m. 10. 13857g

Kończ damski nowy — sprzedam, cena przystępna. Wolsztyńska 7 m. 1, po godz. 16. 14494g

Motocykl MZ ES 250 — sprzedam. Włodkowska 31 m. 6, godz. 15-18. 14606g

Pannonię — sprzedam. Telefon 41-12-67. 13907g

• Samochody

Sprzedam VW - 1200, rok produkcji 1964. Telefon 66-06-06, od godz. 18. 14489g

Sprzedam Trabanta 601, stan idealny. Telefon 67-34-73, godz. 8-10, 17-19. 14549g

Sprzedam Fiat 125p-1300, rok 1970, stan idealny. Poznań, Sadowa 18, godzina 17-18. 14453g

Nysę 501, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Michalak, Świątniki n. Wartą, warsztat samochodowy. 13986g

Sprzedam Wartburga 312. Wiatr, Poznań, Chwaliszewo 67 m. 4a. 14225g

Fiat 125 — sprzedam. Obozowa 8, V ptr. 14224g

Sprzedam okazjonalnie dwie nowe opony, detki i części do Syreny. Osiedle Kosmonautów 6a m. 6. 14262g

Sprzedam Syrenę — 7000 km. Tel. 642-42. 14643g

Sprzedam Ursus C-328. Przybył, Stary Klukom, pow. Choszczno. 14218g

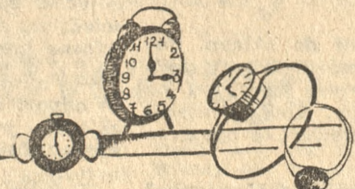
Fiat 124 — sprzedam. Poznań - Górczyn, Stęszewska 4. 14286g

Chcesz mieć szybko i dobrze naprawiony zegarek, taksometr oraz zegary kontrolujące czas przelotu gołębi zgłoś się do zakładu usługowego nr 40

SPÓŁDZIELNIA PRACY „JUWELIA”
Rataje — Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 37 (deska)

Na naprawione zegary i zegarki zakład udziela półrocznej gwarancji

3474-K1



Stonieczny pokój 30 m², z balkonem, c. o., z używalnością kuchni i łazienki, przy Parku Kasprzaka — zamienię na samodzielne mieszkanie 2-4 pokoje. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13677g

Katowice — pokój, kuchnia, łazienka, samodzielne, frontowe, śródmieście, przedpokój wspólny — zamienię na równorzędne w Poznaniu. Tel. 69-05-30. 13750g

M-4 zamienię na większe, stare budownictwo niewykorzystane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14130g

Poszukuje pokoju na kilka dni w mieszkaniu. Dobrze zapłacić. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14492g.

Małżeństwo przyjmie na pokój. Baranowo, Wspólna 8, dojazd autobusem 61 (przedłużenie Przygranicznej w Poznaniu). 13854g

Garaż oddam w dzierżawę. Cienista 8a (Ogrody), po godz. 16. 13876g

Bezdzietne małżeństwo — poszukuje pokoju. Telefon 514-73. 13939g

Mieszkanie lokatorskie 3-pokojowe M-4, na Os. Jagiellońskim — zamienię na dwa typu M-1 lub M-2, samodzielne z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13910g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie SM, poszukuje pokoju z kuchnią lub bez, na okres dwóch lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13955g.

Kupię mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14260g

Na pokój przyjmę. Poznań - Ciszowa 10 14278g

• Nieruchomości

Kupię dom wolnostojący 3 pokoje z wygodami, z ogrodem, przy dobrej komunikacji miejskiej. Tel. 33-21-88, po godz. 16. 13715g

Okazał! Ogrodniotwo poza Poznaniem, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13747g.

Kupię 0,5-3 ha ziemi w okolicach Poznania, do 20 km, z prawem zabudowy (najchętniej kierunek zachodni i północny). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14610g.

Sprzedam działkę 4.100 m², domek jednorodzinny do wykończenia, podpiwniczony, w Suchym Lesie. Dojazd autobusem PKS, MPK, PKP. Zgłoszenia — Karpiński, Poznań, Ciesława 14 m. 16. 13730g

Sprzedam tanio w Poznaniu w dzielnicy willowej, jednopiętrowy dom z ogrodem owocowym, całość działki około 1000 m². Stan bardzo dobry, bez zadużeń. Dr Feliks Rutkowski, Warszawa 00-028, ul. Bracka 20 m. 17. 13729g

Parcele w Puszczykowie, z zezwoleniem na zabudowę, w atrakcyjnym położeniu (las, woda), sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13941g.

Sprzedam dom piętrowy wolnym mieszkaniem, c. o., łazienka, garaż. Pleśna, Rynek 5. 14180g

Sprzedam parcelę w Swarzędzu. Tel. 470-18. 14191g

Działkę budowlaną w Ostrowie Wlkp. przy ulicy Bema — sprzedam. Informacje: Sieraków Wlkp., tel. 82, po godz. 20. 14202g

Kupię lub wydzierżawię działkę, do 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14288g

Okazał! Sprzedam tanio dom w Gnieźnie. Możliwość wolnego mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13824g.

Kupię działkę: Grunwald, Ogrody, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13853g.

W Puszczykowie lub Puszczykowie kupię mały dom mieszkalny lub domek campingowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13810g.

Sprzedam dom komfortowy, budynek gospodarczy, 2 garaże nadające się na warsztat, ogrodnictwo z parcelą około 2000 m², 500 m od granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13814g

Poszukuje solidnego, stalego dostawcy płytek łazienkowych 20x20 cm. Składnica, ul. Jeżycka 13. 14100g

Wyniż! Zachowaj! Wykonaj usługi — transport materiałów opałowych, budowlanych. Poznań, Nowy Świat 5 m. 35. 13938g

Posiadam samochód, przy czepe, przyjmę akwizycję — inne propozycje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14492g.

Cyklinowanie, lakierowanie parkietów. Tel. 649-83. 13945g



Zakreślając kupony na podwójne losowanie „KOZIOŁÓW” masz trzykrotną szansę Wysoka wygrana, samochód lub premie CZEKAJĄ NA CIEBIE. 3458-K1

Kupię działkę pod zabudowę bliźniaczą przy al. Polskiej lub w kwadracie al. Polska — Szpitalna — Nowina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14482g

Przemysł! Zamienię M-2 komfort, kolejowe — na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14543g.

Kupię lub wydzierżawię działkę, do 20 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13824g.

Dr Paszkowski — lekarz, specjalista chorób skórnych — wenerologiczny — przyjmuję Poznań, Matejki 51. Godz. przyjęć 9-19. 13958g

Rabka — przyjmę dzieci, warunki bardzo dobre, opiekę lekarską, wychowawczą. Bada, Rabka, ul. Krótka 4. 1139-K2

• Matrymonialne

Pani materialnie niezależna o miłej aparycji — pozna kulturalnego, przyzwoitego, dobrze sytuowanego pana do lat 60, z własnym mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14418g.

Panna po trzydziestce, dobrego charakteru, domatorka, wyznania rzymsko-katolickiego, posiadająca większą gotówkę — pozna pana zaradnego, bez nałogów, minimum średnie wykształcenie, posiadającego dom lub większe mieszkanie. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14422g

Panna lat 27, wykształcenie nie wyższe, z mieszkaniem — pozna odpowiedniego kawalera, z dobrym charakterem, bez nałogów. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13988g.

Rozwiedziona lat 49, materialnie niezależna — po zna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14207g

Dokucz Ci samotność? — pomóż Biuro Matrymonialne „Ognisko” — Poznań, Strusia 9. 8427g

Dnia 29 maja 1975 r. zmarł nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, śp.

ALBIN PLEWA

nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

14852g

Dnia 28 maja 1975 r. zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW BOGUSZEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 maja 1975 roku o godz. 12 na cmentarzu w Kicinie.

Rodzinnie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu. 571-K3

W dniu 28 maja 1975 r. zmarł niespodziewanie, namiętny Olejami św., nasz najdroższy mąż, ukończony tatulek, syn, brat, zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 42, śp.

JERZY SZEWCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Radosna 54. 14799g

W dniu 29 maja 1975 r. zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach mój niezapomniany mąż, nasz najukochańszy tatulek, dziadek, syn, brat, wujek, przeżywszy lat 63

WŁADYSŁAW DŁUŻYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 2 czerwca br. o godzinie 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Autobus będzie podstawiony przed domem żałoby o godz. 9.30. 14864g

Dnia 29 maja 1975 roku zmarł

MICHAŁ BANASIAK

W Zmarłym straciłmy długoletniego i sumiennego pracownika oraz dobrego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się 31 maja 1975 r. o godz. 14 na cmentarzu w Kępie.

Rodzinnie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Urzędzeń Pożarniczych Związku OSP w Poznaniu.

W dniu 28 maja 1975 r. zmarł mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy 71 lat

KAZIMIERZ NOWACZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu sołackim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Naramowicka 245. 14789g

Dnia 28 maja 1975 r. odszedł od nas po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

ALOJZY CZOLBA

były pracownik PKP Poznań - Franowo.

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku

RODZINA

14795g

W dniu 30 maja 1975 r. zmarł nagle mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

ADOLF OSIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 czerwca br. o godzinie 14 w Dolewcu.

Pogrążona w smutku

RODZINA

14809g

W dniu 28 maja 1975 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukończony tatulek, brat, szwagier, stryj i wujek, śp.

JULIAN KAMYSZEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 bm. o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Ul. Szczepna 7. 14825g

Dnia 29 maja 1975 r. zmarła w wieku lat 15 nasza ukochana

MAŁGOSIA KOPA

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 14 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzice, siostra i rodzina

14837g

Dnia 29 maja 1975 r. zmarła po ciężkiej chorobie moja najdroższa żona, przeżywszy lat 55

ANIELA KORCZ

z domu Szmania

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

MĄŻ

14827g

Dnia 28 maja 1975 r. odszedł od nas na zawsze najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, śp.

STEFAN KRZYKAŁA

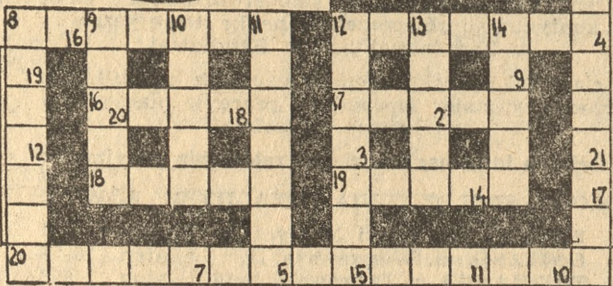
Pogrzeb odbędzie się dnia 2 czerwca br. o godzinie 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Strapiona

żona z rodziną

Ul. Rycerska 12 m. 5. 14851g

Dnia 30 maja 1975 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatr



Poziomo: 1. Artur — zbrodnia, 3. duży, nieforemny pakunek, 6. Mazowiecki w woj. warszawskim, 7. jeździ z „Kra-
bami”, 8. ożenił się z Elek-
trą, serdeczny i wierny przyjaciel
Orestesa, któremu towarzyszył
we wszystkich wędrówkach, 12.
barwa bładozielona, 16. uzupe-
nienie wizji w telewizorze, 17.
jeźdźca w pd.-wsch. Afryce, 18.
może być z kremem, 19. uczeń
pierwotnych chrześcijan, 20.
leczenie chorób środkami ro-
ślinnymi.

Pionowo: 1. samoczynna, wie-
lostrzałowa ręczna broń palna,
2. gromadzenie dzieł sztuki, pa-
miątek, ciekawych okazów itp.,
4. naczynie blaszane używane
do przechowywania i przeno-
szenia płynów, 5. miasto w
woj. lubelskim, 8. duży ptak
z rzędu sów, budo budo, 9. tan-
cerz francuski pochodzenia ro-
syjskiego, występował m. in. w
Les Ballets Russes i w Theatre
de l'Opera w Paryżu, 10. staro-
żyńska moneta srebrna, w
średniowieczu moneta różnych
krajów europejskich, 11. żywią
się padliną, 12. ryba z rodziny
okoniowatych, mająca wydłu-
żone ciało, szara w niebieskie
pręgi, 13. pnące, 14. pogłębiar-
ka.

Litery oznaczone w prawym
dolnym rogu liczbami, uporzą-
dkowane według szyfru tworzą
hasło, które wystarczy przesłać
do redakcji jako rozwiązanie
całego zadania.

Szyfr: 1-2-3-4-5, 6-7-8-7-
9-10-5, 7-11-12-9-7-13-
7-10-2-4-5, 2, 14-9-15-16,
17-16-13, 4-18-5-15-2-10-7-

3-4-5, 10, 3-15-18-2-1-2-4-
18-19, 15-2-13-6-19, 20-2-4-
7-14-9-7-3-19-6-7-10-2-4-
5, 14-9-15-5-15, 13-5-17-2-
8-14-8-2-21-17, 14-7-15-4-
2-22.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie powyższej
krzyżówki czekamy do 6 czer-
ca br. Między czytelników, któ-
rzy prześlą prawidłowo brzmią-
ce hasło rozlosujemy 3 zamki
patentowe „Fana”, ufundowa-
ne przez Zakłady Elementów
Wypożyczeń Budownictwa
„Metalplast” w Poznaniu. Nasz
adres: „Głos Wielkopolski”,
skrytka pocztowa 10-74, 60-959
Poznań. Na kopercie prosimy
dopisać: „Krzyżówka nr 22”.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
NR 20**

Hasło brzmi: „Pepsi z lodu to
więcej niż napój”.

W wyniku komisijnego loso-
wania po skrzynce „Pepsi Co-
li” otrzymują:

Aleksandra Andersz, ul. Osi-
nowa 6c m. 8, 61-481 Poznań;
Marek Bartkowiak, ul. Za-
mojska 9 A, 61-339 Poznań.

Nagrody do odebrania w
Dziale Wydawniczym Poznań-
skiego Wydawnictwa Prasowe-
go RSW „Prasa — Książka —
Ruch”, ul. Grunwaldzka 19 po-
kój 17.

Sklep samoobsługowy

Popatrzył na tę blondynkę
— powiedziała Louise.
— Ukradła podręczny bu-
dzik schowała go do torebki.

Ben Elwood spojrział przez
ramię Louisy.

— Jesteś pewna?

— Ta mała jest w sklepie
od dziesięciu minut. Jeden Bóg
wie co jeszcze ukradła. Wi-
działam ją już kilkakrotnie w
sklepie wraz z jej koleżanką-
mi. Pewnie wszystkie kradną.

— Zaraz to sprawdzę.

— Tylko uważaj. Pamiętaj

co doktor mówił o twoim ser-
cu.

Ben zszedł do sklepu. Pa-
miętał co mówił lekarz: ża-
dnych wzruszeń, serce jest na-
to zbyt słabe. Kiedy podszedł
do kasy, dziewczyna opuszcza-
ła sklep.

— Co kupiła ta blondynka?
— zapytał kasjerkę.

— Paczkę spinaczy biuro-
wych.

Ben dogonił blondynkę na
parkingu, kiedy zamierzała
wsiąść do czerwonego samo-
chodu sportowego. Prawdopo-
dobnie był to jej własny samo-
chód. Ludzie mieszkający w
okolicy, kupowali swym dzie-
ciom takie samochody.

— Chwileczkę, panienko —
powiedział. Dziewczyna popa-
trzyła na niego zimno.

— Czego pan sobie życzy?

— Jestem zarządzającym
sklepu, który pani właśnie opu-
ściła. Muszę prosić, aby wró-
ciła pani ze mną z powrotem.
Chciałbym aby pokazała mi
pani przy świadkach zawar-
tość swej torby.

— Mojej torby? — zapytała
z niewinną miną. — Myśli
pan, że ja coś ukradłam? Nie
mam obowiązku otwierać mo-
jej torby przed panem.

— Naturalnie — odparł Ben.

— Jeżeli jednak pani nie ze-
chce, wezwę policję.

Dziewczyna zastanowiła się
przez chwilę. Wreszcie wzru-
szyła ramionami.

— Możliwe, że wzięłam ja-
kieś rzeczy, ale nie musi pan
zaraz wpadać w panikę. Mam
pieniądze i mogę zapłacić...

W pięć minut później na
stole Bena leżały skradzione
przedmioty: podręczny budzik,
dwa pudełka pudru, nożyczki
do paznokci i trochę sztucznej
biżuterii. Wartość tych przed-
miotów wynosiła dwadzieścia
dolarów i trzydzieści cztery
centy.

— Mówił panu, że mogę
zapłacić za te rzeczy — po-
wiedziała dziewczyna. — Mam
własne konto w banku.

— To nie jest takie proste
— odparł Ben. — Kradzież w
sklepie jest przestępstwem
kryminalnym.

— Bzdura. Nie chciałam
ukraść. Nie wiem jak to się
stało...

— Pani nazwisko i adres?

— Patricia Ramsey. Pine
Drive 86.

— Numer telefonu? Muszę
wezwać pani rodziców...

Matka blondynki przybyła
wkrótce, parkując swo-
go Rolls-Royce'a w miejscu
gdzie był wyraźny zakaz par-
kowania. Była to bardzo elee-
gancka, pełna temperamentu
dama.

— Nazywam się Ramsey. Je-
stem żoną Williama Ramseya z
firmy budowlanej W. J. Ram-
sey. Jak się czujesz kochanie?

— zapytała córkę. — Mam na
dzieje, że on cię nie obraził?

— Nie — odpowiedziała blon-
dynka. — Rzecz polega na
tym...

— Nie będziemy rozmawiały
w obecności tych ludzi — zde-
cydowała matka, a potem
zwróciła się do Bena. — Ile są
warte te drobiazgi, które Pa-
tricia zabrała ze sobą?

— Dwadzieścia dolarów i
trzydzieści cztery centy.

— W porządku. Proszę, oto
pieniądze i nie potrzebujemy
tych rzeczy, może je pan sprze-
dać jeszcze raz. Chodź, kocha-
nie...

— Bardzo mi przykro — po-
wiedział Ben — ale złapałszy
w naszym sklepie złodziejkę i
musimy zawiadomić policję. Po-
nadto obawiam się, że trzeba
będzie przeprowadzić rewizję
w państwa mieszkaniu.

Patricia poczerwieniała i
zwróciła się do matki:

— No więc to prawda, mam
w domu kilka skradzionych
rzeczy. Ale to nie była praw-
dziwa kradzież, a coś w ro-
dzaju nerwowego tik. Wraz
ze swymi przyjaciółkami upra-
wiałam coś w rodzaju sportu...

Matka Patricii zwróciła się
do Bena i powiedziała:

— Chciałabym zatelefono-
wać do męża. Myślę, że ma
pan dość taktu, aby nie wzy-
wać policji. Pojedziemy razem
do mieszkania i przeszukamy
pokój Patricii.

W pokoju panienki znalazło
się sukienki, koszule,
swetry, kostiumy kąpielowe,
radia tranzystorowe, kasety do

magnetofonów. Na wielu z nich
były metki sklepowe. William
J. Ramsey pokiwał głową.

— Przecież to wszystko jest
warte z tysiąc dolarów. Pa-
tricia sama nie mogła tego
ukraść.

Patricia skinęła głową i wy-
mieniła nazwiska czterech ko-
leżanek.

— Proszę do mego gabinetu
— powiedział Ramsey do Bena
— tam załatwimy tę sprawę.

W gabinecie Ramsey powie-
dział:

— Napije się pan whisky?

— Nie dziękuję.

— Wybacz pan, ale ja mu-
szę napić się alkoholu. Rzadko
zdarza się, że człowiek dowia-
duje się, iż jego dom jest zło-
dziejskim magazynem. Ale je-
żeli opowie pan policji o Pa-
tricii i jej koleżankach popełni
pan fatalny błąd.

— Nie mogę się z panem zgo-
dzić — odpowiedział Ben.

— Dobrze. W takim razie
wytlumacz panu dokładnie o
co mi chodzi. Jeżeli Patricia
i jej koleżanki zostaną ukara-
ne, nie będą mogły nadal u-
częszczać na uniwersytet i nie
dostaną pracy. Będzie pan
miał na sumieniu ich młodość.
Zarówno ja jak i rodzice po-
zostałych dziewcząt, należymy
do grupy poważnych obywateli
naszego miasta i...

— Czy to szantaż?

Ramsey pociągnął spory łyk
whisky i powiedział:

— A w ogóle cała ta sprawa
nie jest całkiem fair. Towar
w kierowanym przez pana skle-
pie leży zupełnie nie zabezpie-
czony. To sprzyja złodziejstwu.
Towar powinien podawać sprze-
dawcy, albo też winien być
przywiązany...

— Prowadzimy samoobsługę
— odpowiedział Ben. — Tego
domagają się klienci. Ale naj-
bardziej mnie dziwi, że nie
słyszysz ani słowa przeprosze-
nia. Pańska córka nie miała
najmniejszych powodów aby
zostać złodziejką. Pańska ma-
łżonka jest wściekła na mnie,
a pan usiłuje stosować naciski
— Ben zamknął nagle oczy i
chwycił się za serce.

— Czy źle się pan czuje?

— Lekarz zabronił mi wzru-
szeń. Przy stanie mego serca...
— To fatalne — powiedział
Ramsey. — I pewnie musi pan
płacić lekarzowi wysokie ho-
noraria. Myślę, że wraz z
rodzicami innych dziewcząt
mogłoby znaleźć sposób, który
wykluczyłby interwencję po-
licji...

W trzy kwadransy później
Ben był w domu, gdzie czekała
nań Louise. Otarł pot z czoła
chusteczką, a żona zaczęła ma-
sować mu plecy.

— Uspokój się kochanie. Za
raz zjesz dobrą kolację. Ile
tym razem dostałeś?

— Dziesięć tysięcy dolarów.
Po dwa tysiące od każdej pary
rodziców. Z tym co dostali-
śmy dotychczas od rodziców,
których dzieci mają długie pal-
ce, czyni to w sumie pięćdzie-
siąt tysięcy dolarów. Jeszcze
jedną taką okazję i będziemy
mogli założyć własny sklep.
Ale postucham rady pana
Ramsey'a i w żadnym razie
nie będzie to sklep samoob-
sługowy. Towar będą poda-
wały sprzedawczynie.

JAMES M. ULLMAN

LECH KONOPINSKI

Mało a dobrze

Lepiej mało a dobrze,
niżli dużo a źle —
Lepiej kochać się w młodszej,
niżli stare mieć dwiel

Lepiej trochę a z pieprzem,
niżli wiele a mdo —
Lepiej bierz to, co zechcesz,
zamiast dawać, co chcą!

Lepiej mało a dobrze,
niżli dużo a źle —
Lepiej kąpać się w Obrze,
niż spoczywać na dnie!

Lepiej skromnie a z gustem,
niż bogato a pstro —
Lepiej prosić zjeść tłuste,
niż pstrych pawi ze sto!

Lepiej nieco, niż wcale,
lepszy wróbel niż nic —
Lepiej złapać choć palec,
lepszy kłebek niż nic!

Lepiej mało a więcej,
niżli dużo a mniej —
Tak jak w naszej piosence,
więc zaśpiewać ją chciej!

NALÓG UKARANY

Młody rolnik włoski spod Brin-
disi, Donato Vincenzoni, stanął
pewnego dnia na torze, zatrzy-
mał pociąg, po czym poprosił
maszynistę o ogień. Wytlumaczył,
że przez cały dzień orał, nie spo-
tykając żywej duszy, a ponieważ
zapomniał wziąć z domu zapalki,
nie mógł — jako nalogowy pa-
lacz — dłużej wytrzymać. Władze
były jednak innego zdania i wkrót-
ce Vincenzoni stanął przed są-
dem, oskarżony przez zarząd kolei
o bezpodstawnie zatrzymanie po-
ciagu.

PODPALACZKI

Szanowane powszechnie w
swojej dzielnicy Queens w No-
wym Jorku — siostry Rose Schiff-
mann i Sylvia Goldberg, obie po
siedemdziesiątce, od wielu lat
wiodły dostatnie życie. Kupowa-
ły stare domy na cudze nazwisko,
po czym wynajmowały płatnych
podpalaczy, którzy wywoływali
pożar i — inkasowały odszkodowa-
nie. Dopiero po wielu latach
uprawiania tego intratnego pro-
cederu wytropił je detektyw to-
warzystwa ubezpieczeń. Obie
przedsiębiorcze staruszki dokoń-
czą zapewne żywota w miejscow-
ym więzieniu.

NAJMŁODSZY DZIADEK

29 lat liczy najmłodszy dziadek
świata, Michajło Jowanowicz z Ju-
gosławii. Ma on swoistą trady-
cję rodzinną. Jego dziadek został
ojcem w wieku lat trzynastu,
gdyż zmusiły go do tego fakty
dokonane. Sam Jowanowicz popo-
nił to samo w czternastym roku
życia, a jego syn poszedł w ślady
ojca...

UCZYNNY PRZECHODZIEN

Kiedy banda chłopców wyrwa-
ła zebracemu na dworcu Rea-
ding Railroad Terminal w Fila-
delfii (USA) inwalidzie cymowy
garnuszek, w który wrzucano mu
centy, ten — z krzykiem — ruszył
w pościg na swoim wózku inwalid-
kim. Złodzieje przestraszyli się i
porzucili łup. Miedziaki zebrał

między WIERSZAMI

błyskawicznie przypadkowy prze-
chodzień, który był świadkiem ca-
łej sceny, po czym umknął ze
zdobyczą.

OFIARY WALKI KOGUTÓW

W czasie walki kogutów na
przedmieściu Bogoty (Kolumbia)
właściciel ptaka, który przegrał,
tak się zdenerwował na jury, że
wyciągnął rewolwer. Sędziowie
też nie trzymali rąk w kieszeni.
Rezultat walki: czterech zabitych
i kilkudziesięciu ciężko rannych.
Ofiar w kogutach nie było.

ZAWALONY EGZAMIN

Pewien nauczyciel japoński,
który bardzo chciał, by jego córka
dostała się na ekskluzywny uni-
wersytet żeński Tsuda w Tokio, w
kobiecyim przebraniu udał się na
egzamin wstępny, nie będąc pe-
wien talentów własnego dziecka.
Po szczęśliwym złożeniu egzami-
nów wezwano go jednak do rek-
tora, gdzie wydała się cała sprawa.
Już wcześniej inne kandydatki
doniosły egzaminatorom, że
„studentka” ta ma męski chód.

PICIE ZAROBKOWE

34-letni Anglik Peter Dowdes-
well ma jedyną chyba na świecie
zawód: żyje z picia piwa, za co
od firmy Star Group of Compan-
ies, która jest głównym dostaw-
cą piwa do Wielkiej Brytanii,
otrzymuje 400 funtów szterlingów
miesięcznie. Za piwo nie płaci.
Po długich miesiącach studiów na
temat estetycznego picia piwa
chodzi do piwiarni w Londynie,
Leeds, Sheffield, w Bristolu i w
innych miastach, gdzie wypijając
ze smakiem i z gracją ponad
litr piwa, zachęca do konsumpcji
innych klientów.

NAJSTARSZY PRACOWNIK

103-letni Jim Chapman, oby-
watel Wielkiej Brytanii, od wielu
lat pracuje jako nurek, a także
jako pilot-oblatywacz. Amatorsko
uprawia sport balonowy. Ostatnio

zdał egzamin na prawo jazdy i
otrzymał dokument z honorowym
numerem „1”. Nie uchyliła się
również od występów w telewizji,
choć ten „sport” uważa za naj-
bardziej wyczerpujący.

ROZWÓD PO SZWEDZKU

W Szwecji wprowadzono nową
formę ubezpieczeń — na okolicz-
ność rozwodu. W pierwszym ro-
ku małżeństwa koszt polisy wy-
nosi 50 koron, a następnie wzra-
sta co roku — aż do 350 koron,
po czym następuje obniżka, gdyż
małżeństwo ma szansę na prze-
trwanie. Najwyższe stawki płać
małżeństwa w typowym wieku
rozwodowym — po 15, 16 i 17 la-
tach pożycia.

BUNT NARZECZONYCH

Trzy lata czekało 80 par na-
ręczonych z miasta Udajpur w
Indiach na zgodę szefa tamtej-
szej sekty religijnej Sijedna Sa-
chir, który nie zezwalał im po-
brać się, dopóki nie zostanie
zlikwidowana lewicowa frakcja
reformatorów w tej sekcji. Za-
kończyło się to wszystkim buntem
naręczonych i setek członków
ich rodzin oraz obaleniem wła-
dzy religijnego autokraty.



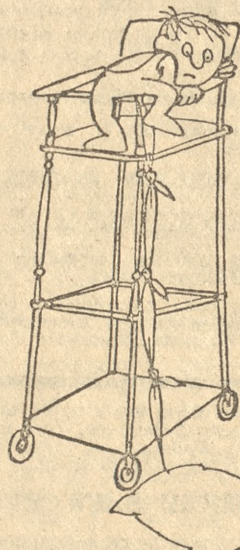
— Ja już jestem czysty, ale łazienkę trzeba
umyć!

Rys. K. Barantecki — PAI

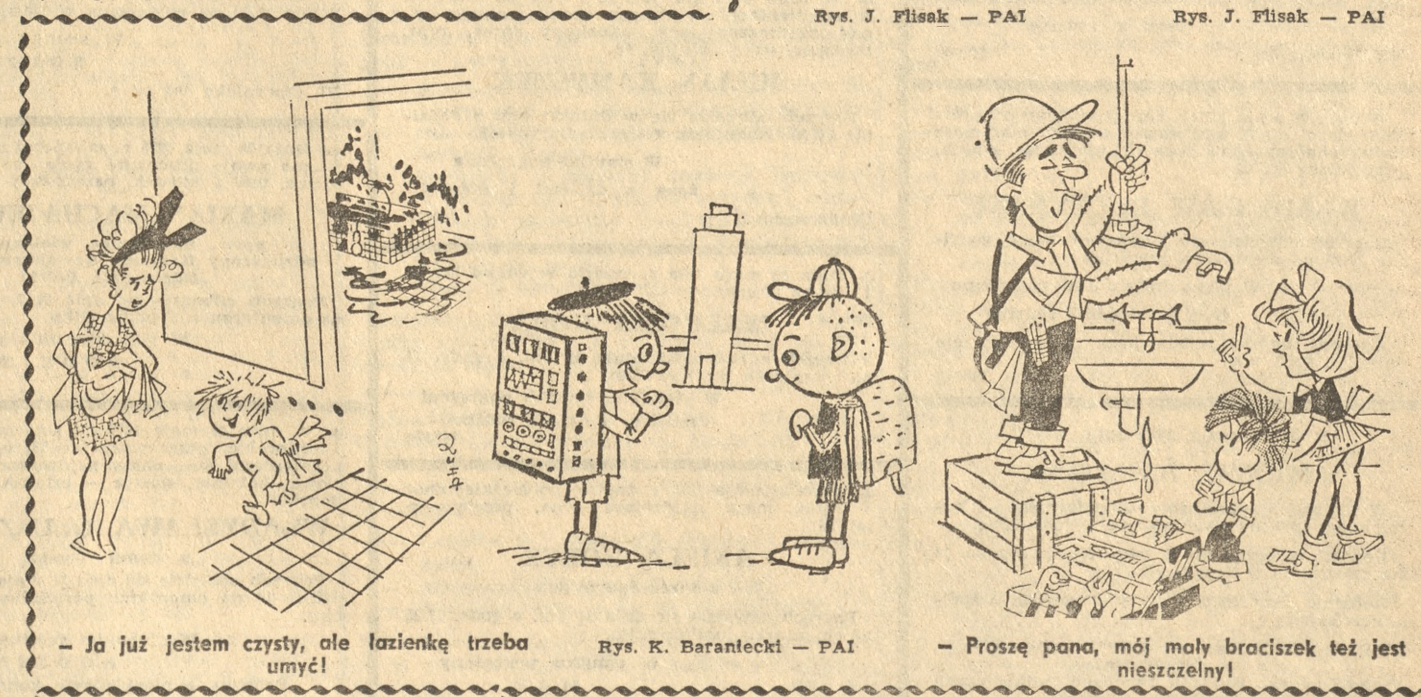
NASZE DZIECI



Rys. J. Flisak — PAI



Rys. J. Flisak — PAI



— Proszę pana, mój mały braciszek też jest
nieszczęśliwy!